



ROK XXVI 29.01.2016 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Ustrzycka Karta Dużej Rodziny rusza w lutym!



USTRZYCKA KARTA DUŻEJ RODZINY

Ustrzycka Karta Dużej Rodziny uruchomiona zostanie 30 stycznia. Ma ona wspomagać rządowy program wspierania rodzin wielodzietnych. Urzędnicy liczą na to, że przyłączą się do niej lokalni przedsiębiorcy, którzy dzięki temu zyskają stałych klientów. - Liczymy na upusty szczególnie w przy zakupach produktów spożywczych - mówią opiekunowie rodzin wielodzietnych.

Trud wychowania dzieci, szczególnie w rodzinach wielodzietnych często stanowi duże obciążenie finansowe. Samorząd Ustrzyk Dolnych podjął inicjatywę zmierzającą do wspierania i promowania pozytywnego wizerunku rodzin wielodzietnych, który w perspektywie ma poprawić ich warunki życia. Rada Miejska podjęła uchwałę o wprowadzeniu na terenie gminy „Ustrzyckiej Karty Dużej Rodziny”.

Projekt adresowany jest do osób mających na utrzymaniu troje i więcej dzieci w wieku do 18 r. z., a w przypadku, gdy dzieci uczą się, uprawienia Karty trwać będą do 25 r. z. Jest on skierowany nie tylko do pełnych rodzin, ale obejmuje również samotnych rodziców lub opiekunów prawnych rodzin zastępczych, bądź rodzinnych domów dziecka. Warunkiem koniecznym, który muszą spełniać te rodziny jest meldunek wszystkich osób na terenie gminy Ustrzyki Dolne.

Zgodnie z danymi Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, warunki te spełnia blisko 200 rodzin, czyli ponad tysiąc mieszkańców gminy. - Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej Program Ustrzycka Karta Dużej Rodziny wejdzie w życie 30 stycznia 2016 r. Z racji tego, że jest to dzień

wolny od pracy przyjmowanie wniosków oraz wydawanie kart rozpoczniemy od poniedziałku 1 lutego - wyjaśnia Grażyna Lechowicz, kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. - Jesteśmy w pełni przygotowani do realizacji tego zadania. Mamy nadzieję, że do Ustrzyckiej Karty zgłosi akces wielu miejscowych przedsiębiorców, ponieważ to od ich wsparcia w dużej mierze zależy sukces programu. Dla rodzin wielodzietnych będzie on stanowił realną pomoc, a dla firm szansę na pozyskanie nowej grupy stałych klientów.

Każdy może zostać partnerem

Posiadacze karty mogą obecnie liczyć na zniżki w poszczególnych instytucjach gminy, które przystąpią do realizacji programu. 21 stycznia Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych podpisał pierwszą umowę akcesyjną do programu z Jarosławem Horodejczukiem właścicielem sklepu „Enter” w Ustrzykach Dolnych. - Przystępując do udziału w programie Ustrzyckiej Karty Dużej Rodziny zaproponowałem jej posiadaczom 2 proc. rabatu przy zakupie sprzętu komputerowego - mówi Jarosław Horodejczuk. - Moja firma prowadzi również serwis sprzętu komputerowego i dla tych usług zaproponowałem udzielenie 10 proc. upustu. Udział w programie, to dla mnie dwa aspekty. Pierwszy to możliwość uczestnictwa i udzielenia pomocy rodzinom wielodzietnym, a drugi to promocja mojej firmy.

Partnerem programu mogą zostać wszystkie sklepy i firmy, począwszy od zakładów fryzjerskich, a skończywszy na restauracjach czy sklepach

c.d. na s. 3

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

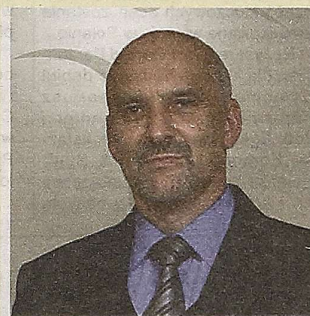
Zmarnowano czas i pieniądze



Czytaj str. 5

Przez ponad trzy godziny ratownicy z Ustrzyk Górnych przeszukiwali rejon Trohańca. Okazało się, że zgłoszenie „pomocy” za pomocą aplikacji „Ratunek” było tylko głupim żartem. Obecnie policja ustala do kogo należy telefon z którego wysłano „prośbę” o pomoc.

RATUJEMY SZPITAL



Cel jest jasny - utrzymanie szpitala ze wszystkimi oddziałami i podniesienie jakości usług

Czytaj str. 8

TAJEMNICA ZAGŁADY PODZIEMNEGO SZPITALA (I)



Czytaj str. 10

O kulisach likwidacji podziemnego szpitala kurenia „Rena” w rejonie Chrystczatej pisze Wiesław Cieślak.

PANEL PODŁOGOWY DAB

8MM AC4

HIT 20⁹⁹ ZŁ/M²

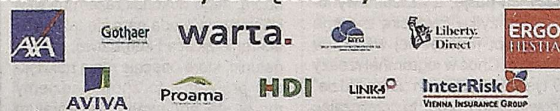
PLYTA OSB GR. 22MM

2,5M X 1,25M

HIT 67⁹⁰ ZŁ/SZT

PROJEKTACJA OBEJMUJĄCAJULIO DO WYCIĄGNIENIA ZAPASOW

GRUPA EKO-Karpaty UBEZPIECZENIA UBEZPIECZENIA ROLNE, OC/AC/KR, NA ŻYCIĘ KOMUNIKACYJNE, MAJĄTKOWE, I WIELE INNYCH!



Ustrzyki Dolne Rynek 19 tel:+48 13 4611009

ubezpieczenia@eko-karpaty.com

ZAUFANIE TO KOMFORT POCZUJ SIĘ KOMFORTOWO!

“PROFIL”

Sanok, ul Okulickiego 8 tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

Wielkie zimno w Polanie

W małym, opustoszałym miasteczku, w samym środku mroźnej zimy z braku klientów podupada zakład pogrzebowy Edmonda Zwecka – tak zaczyna się film „Wielkie zimno”, który będzie kręcony m.in. na drodze z Czarnej Góry do Polany.



Fot. W. Zatzwornicki

„Wielkie zimno” to film w koprodukcji francusko-belgijsko-polskiej, do którego zdjęcia powstaną między innymi w Krakowie, i na drodze Czarna Góra-Polana. W sierpniu ubiegłego roku projekt filmu „Wielkie zimno” został laureatem pierwszej edycji Konkursu organizowanego w ramach Międzynarodowego Funduszu Filmowego w Krakowie. Fundusz jest pierwszym w Polsce tego typu narzędziem służącym do przyciągania zagranicznych produkcji.

-W małym, opustoszałym miasteczku, w samym środku mroźnej zimy z braku klientów podupada zakład pogrzebowy Edmonda Zwecka – zdradza fabułę filmu Agnieszka Wasiak, producentka filmowa z Lava Films. - Przedsiębiorstwo ma już jedynie dwóch pracowników – Georges'a, który jest prawą ręką właściciela oraz Eddiego, młodego asystenta, który dopiero uczy się zawodu.

- Pewnego ranka niespodziewane wydarzenie przywraca Edmondowi nadzieję – do zakładu trafiają, bowiem klienci z nieboszczykiem. Georges i Eddie dostają za zadanie poprowadzenie konwoju pogrzebowego i dostarczenie zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

- Kiedy jednak karawan gubi drogę, zlokalizowanie cmentarza okazuje się niemożliwe, a do tego konwój rozбивa się na drodze – ich podróż przeradza się w nieoczekiwany koszmar, który może wskrzesić nawet zmarłego... - dodaje producentka nie chcąc zdradzić całej historii. Wiemy jednak, że część kluczowych scen zostanie zrealizowana właśnie w Polanie.

Reżyserem jest Gérard Pautonnier, dla którego będzie to debiut pełnometrażowy. Scenariusz napisali Gérard Pautonnier i Joël Egloff, na podstawie książki „Edmond Ganglion & Syn”. Książka została przetłumaczona na kilkanaście języków obcych.

Ukazała się w wielu krajach, w tym i w Polsce nakładem Wydawnictwa Literackiego. To czarny francuski humor. Film powstaje w koprodukcji francusko-belgijsko-polskiej (Elzévir Films, Lava Films (Polska), Panach Production et La Compagnie Cinématographique). W główne role wcielają się aktorzy z Francji i Belgii: Jean-Pierre Bacri, Olivier Gourmet i Arthur Dupond.

Jean-Pierre Bacri jest popularnym francuskim aktorem, znanym polskiej publiczności z filmów - Agnès Jaoui takich jak: „Gusta i guściki” (2000), „Popatrz na mnie” (2004), „Opowieść w deszczu” (2008), „Książę z nie tej bajki” (2013). Bacri jest wielokrotnym laureatem nagrody Cezara oraz nagrody za najlepszy scenariusz do filmu „Popatrz na mnie” na Festiwalu w Cannes (2004).

Olivier Gourmet to belgijski aktor o europejskim uznaniu, powszechnie znany z filmów Jean-Pierre'a i Luca Dardenne'ow. To właśnie bracia Dardenne odkryli jego talent w 1996 roku obsadzając go w filmie „Obietnica”. Od tego czasu aktor gra w większości filmów tego duetu reżyserskiego. Aktor zdobył dwukrotnie nagrodę za najlepszą rolę męską na Festiwalu Filmowym w Cannes w filmie „Rosetta” (1999) oraz „Syn” (2002). Arthur Dupond to młody i wszechstronnie utalentowany aktor, który jest nadzieją francuskiego kina. Ma już na swoim koncie ponad trzydzieści ról w filmach pełnometrażowych. W 2011 roku był nominowany do nagrody Cezara za odkrycie roku w filmie „Bus Palladium” Christophera Thompsona.

Zdjęcia w Polanie kręcone będą w dniach 15-18 lutego. W tym czasie na drodze nr 894 Czarna Góra - Polana mogą wystąpić trudności w ruchu. Producenci proszą o wyrozumiałość i zachowanie ostrożności.

Wz/LavaFilms

300-tysięczny turysta odwiedził zagrodę żubrów w Muczmem

Siedmiomiesięczna Sara okazała się 300-tysięcznym gościem w pokazowej zagrodzie żubrów w Muczmem. Otwarta w maju 2012 roku zagroda cieszy się niesłabnącym powodzeniem wśród przyjeżdżających w Bieszczady.



Fot. E. Marszałek

Zamontowany w bramce wejściowej elektroniczny licznik wybił 300 tysięcy wejść we wtorek 19 stycznia. 300-tysięczną turystką okazała się siedmiomiesięczna Sara, córka pani Kingi z Niepołomic, która wraz z grupą miłośników astronomii przyjechała do obserwatorium w Stuposianach, by skorzystać z możliwości oglądania czystego nieba.

Gdy we wtorek zajrzeli do żubrzej zagrody na całą grupę czekała niespodzianka. Specjalny upominek dla Sary i jej mamy wręczyła Ewa Tkacz, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Stuposiany.

Zagroda pokazowa położona jest przy trasie Stuposiany-Muczmem, nad potokiem Czerwonym, w uroczysku Krutyjówka. Obecnie można tam oglądać 12 osobników, najstarszy z nich, byk Ksarius, ma 6 lat. W maju ubiegłego roku w zagrodzie pokazowej w Muczmem urodzili się dwa żubry: jalówka Purpurka i byczek Pumcajs, których rodzicami są żubry przybyłe w Bieszczady z Europy Zachodniej. Zagroda czynna jest w godzinach od 9 do 19. Jej zwiedzanie jest bezpłatne.

Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie, pab

ŻŁAPANE PODCZAS BIESZCZADZKICH WĘDRÓWEK



Na częściowo zamrożonym Zalewie Myczkowieckim w okolicach Bóbrki zimuje kilkadziesiąt łabędzi i kaczek. Zdjęcie 17 stycznia zrobił Marian S. Mazurkiewicz. Zapraszamy do przesyłania zdjęć na adres redakcja@bieszczadzka24.pl



Czy każdy myśliwy jest leśnikiem?

„O... myśliwy” – to częsta reakcja na widok leśnika. Te dwie „profesje” są ze sobą tak związane, że dla wielu osób są to synonimy. Tak oczywiście nie jest, jednak trudno się dziwić takiemu postrzeganiu sprawy.



Fot. M. Świerczyński

Gospodarka leśna jest bardzo mocno związana z łowiectwem. Obowiązek prowadzenia racjonalnej gospodarki łowieckiej nakłada na Lasy Państwowe Ustawa o Lasach, czyli główny dokument regulujący zasady gospodarowania w lesnym majątku Skarbu Państwa. Nie da się ukryć, że to właśnie las zarządzany przez Lasy Państwowe jest głównym miejscem bytowania zwierzęcy, a co za tym idzie prowadzenia gospodarki łowieckiej. Plany łowieckie zatwierdzają nadleśniczkowie i oni rozliczają z ich wykonania koła łowieckie. Ba, część obwodów łowieckich bezpośrednio podlega pod Lasy Państwowe i

funkcjonują jako Ośrodki Hodowli Zwierzęcy. Nie sposób również nie zauważyć, że duża część leśników jest myśliwymi. Leśnik, od samego początku nauki zapoznawany z łowiectwem, często przebywający wśród kolegów myśliwych, obserwujący ich pasję, a czasami wynoszący już żytkę łowiecką z domu rodzinnego, najczęściej wsiąka w myślistwo. Choć w ogromnej rzeszy 120 tysięcy myśliwych „leśni ludzie” stanowią tylko 7 proc., to przeliczając tę wielkość na osoby zatrudnione w Lasach Państwowych widać, iż myśliwym jest co trzeci. To bardzo dobrze, bo przecież tej trudnej sztuki leśnicy uczą się zarówno w techni-

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

kum jak i na studiach leśnych. Mając profesjonalną wiedzę i doświadczenie leśnicy są gwarantem właściwego prowadzenia gospodarki łowieckiej. Sukcesy widać gołym okiem. Polski model łowiectwa uznawany jest jako jeden z najlepszych sposobów gospodarowania zwierzęcy. Liczebność praktycznie wszystkich gatunków co roku się zwiększa, i to zarówno tych łownych jak i chronionych. Tak, tak - nie można zapomnieć, iż polscy myśliwi osiągają duże sukcesy w utrzymaniu gatunków chronionych i rzadkich. Niezaprzecalnym faktem jest przywrócenie światu praktycznie wymarłego już w pewnym momencie żubra, czy obecny stan populacji bobra. Tego dokonali razem myśliwi i leśnicy. Jeśli uda nam się tak samo uchronić zająca i kuropatwę, czyli te gatunki, które obecnie mają największe problemy, to znów będziemy mogli się pochwalić wspólnym sukcesem. Bo trzeba zaznaczyć, iż w olbrzymiej większości współpraca pomiędzy myśliwymi, a leśnikami układa się wzorowo. I niech tak pozostanie... Darz Bórl!

„Bandanki” zatańczyły z „Mazowszem”

Lekcja polskości, folkloru i tańca – tak ustrzycki Zespół Tańca Ludowego „Bandanki” wspomina swój pobyt w Mateczniku Mazowsze w Otrębusach. „Bandanki”, 16 stycznia wzięły udział w Koncercie Noworocznym z Państwowym Zespołem Ludowym Pieśni i Tańca „Mazowsze”.



Fot. PZLPiT „Mazowsze”

Jak co roku w okresie karnawału na scenę Matecznika Mazowsze w Otrębusach, powracają dwa koncerty noworoczne w wykonaniu zespołu „Mazowsze”. Wraz z nim na scenie prezentują się najlepsze polskie zespoły ludowe. W tym roku były to ustrzyckie „Bandanki”.

– Wszystko udało się idealnie, a na miejscu przyjęto nas z otwartymi ramionami – opowiada o występie Beata Maciołek, instruktor i opiekun ZTL „Bandanki”. – Miejsce, czyli Matecznik Mazowsze jest magiczne, a tańczenie z ikoną polskiego folkloru zostawia niezapomniane wrażenia. Emocje sięgały szczytu. Pobyt pozostanie w naszych sercach na zawsze, tym bardziej, że na miejscu przyjęto nas bardzo serdecznie.

„Bandanki” po powrocie z koncertu dostały „wiatru w żagle”. – Młodzież ma teraz niesamowitą motywację. Zobaczyli jak można

pokończyć polski folklor, to co jest nasze i to co tańczyli nasi przadkowie – opowiada opiekunka.

„Bandanki” podczas Koncertu Noworocznego na scenie Matecznika dały 15 minutowy support. Na początek grupa dziecięca zaprezentowała „Krawiakią Narodową”, później Paula Maciołek zaśpiewała „Czerwone jagody”, a grupa młodzieżowa zatańczyła „Suite Tańców i Przypiewek Lachów Sądeckich”.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi, bo oceniono nas bardzo wysoko. Zadajemy sobie sprawę, że do „Mazowsza” jeszcze nam wiele brakuje, ale teraz każdy chce równać do mistrzów – dodaje Beata Maciołek.

Podczas pobytu w mateczniku „Bandanki” miały okazję zwiedzić pałac, w którym znajduje się siedziba „Mazowsza”, wysłuchały o historii powstania zespołu oraz zwiedziły Matecznik. Zespół odbył

też dwie próby na sali baletowej oraz próbę generalną. – Przygotowanie do koncertu wymaga ogromnego wysiłku, szczególnie dziewcząt ze starszej grupy, które musiały wyglądać idealnie, nie mogło być żadnych niedociągnięć – mówi opiekunka zespołu i dodaje, że podczas koncertu ona i choreograf zespołu Tomasz Rożek byli zmrożeni i nie mogli oddychać z wrażenia.

– Serdecznie dziękuje wszystkim dzięki którym udało się ten wyjazd, a są to: Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych, Katarzyna Sekula wiceburmistrz Ustrzyk, wicestarosta Artur Woźny, który jako prezes Bieszczadzkiego Stowarzyszenia Rolników ofiarował wsparcie finansowe, „Amepol” i Krzysztof Koszałka, Zarząd Koła Łowieckiego „Jarząbek” i Mariusz Rubiś – wymienia Beata Maciołek.

Paba

Radni powiatowi obradowali

Zmiany w uchwale budżetowej, udzielenie pomocy finansowej dla Powiatu Bieszczadzkiego, uchwalenie „Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla Gminy” i rozpatrzenie skarg na burmistrza Ustrzyk Dolnych – to tematy, które zdominowały XVI sesję Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych.

XVI sesja Rady Miejskiej, która odbyła się 25 stycznia, była zarazem pierwszą w 2016 roku. Przyjęto zaopiniowane przez komisje uchwały w zakresie zmian w budżecie gminy i własnościowych gruntów na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne. Uchwała w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Bieszczadzkiego dotyczyła ufundowania sztandaru dla Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych. Radni podjęli decyzję o przekazaniu na ten cel 5 tys. zł.

– Komenda Policji jest jedną z kilku w województwie podkarpackim, które nie mają sztandaru – mówił uzasadniając wniosek Bartosz Romowicz. – Ufundowanie sztandaru dla ustrzyckiej placówki będzie dla policjantów nie tylko wyróżnieniem, ale równocześnie wyrazem szacunku i uznania dla ich trudnej pracy – powiedział kończąc.

Radni przyjęli uchwały dotyczące formalnej likwidacji Szkoły Podstawowej w Bandrowie. Szkołę z klasami I – III zlikwidowano ze względu na brak wystarczającej liczby dzieci, a te, które uczęszczają do szkoły dowożone są do ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Budynek szkoły przeznaczono na działalność kulturalną wsi.

Radni uchwaliли też „Plan Gospodarki Niskoemisyjnej dla Gminy Ustrzyki Dolne”, a także upoważniono burmistrza Ustrzyk Dolnych do złożenia wniosku o dofinansowanie projektu „Program strategiczny „Błękitny San” – uporządkowanie gospodarki ściekowej w aglomeracji Ustrzyki Dolne – etap I”, w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, współfinansowanego z Funduszu Spójności.

Wiele emocji wzbudziły punkty dotyczące rozpatrzenia skarg obywateli, które przedstawiła Komisja Rewizyjna Skarg i Wniosków. Dotyczyły one dwóch skarg: mieszkańca Grażowej i mieszkańca Krościenka. Komisja wnioskowała o uznanie skarg za nieuzasadnione. Rada przyjęła wniosek. Rozpatrzone wnioski mieszkańca Grażowej o powołanie komisji celowej, która zbada warunki prawne, finansowe i formalne naliczeń opłat za wywóz nieczystości i spraw z tym problemem związanych. W głosowaniu jawnym wniosek odrzucono.

msm

Ustrzycka Karta Dużej Rodziny rusza w lutym!

c.d. ze s. 1

AGD. Wystarczy, że zgłoszą one chęć udziału w programie, wskażą rodzaj i zakres usług oraz wysokość zniżek lub innych uprawnień oferowanych członkom dużych rodzin. Finałem jest podpisanie porozumienia z burmistrzem Ustrzyk Dolnych i wpis do rejestru programu. Wszystkie sklepy, firmy i instytucje otrzymują prawo do oznaczenia logiem Karty.

– Bardzo podoba nam się ta inicjatywa. Na pewno skorzystamy z możliwości wyrobienia Ustrzyckiej Karty Dużej Rodziny – mówią Mariola i Hubert, rodzice czwórki dzieci. – Żona zajmuje się dziećmi. Ja pracuję sam na utrzymanie rodziny. Często podejmuję dodatkowe roboty, żeby pieniędzy było więcej. Rabat 2, 3 czy 5 proc. często stanowi minimalną pomoc, ale groź do grosza... i zawsze to jest jakieś wsparcie dla nas. Najbardziej chcielibyśmy korzystać z niej przy zakupach artykułów spożywczych, bo to najczęściej pochłania pieniążków – analizuje Kartę Hubert. – Ja jednak bardziej liczę na obiecane 500 zł na każde dziecko – dodaje Mariola.

Szczegółowe informacje na temat warunków uczestnictwa w Programie „Ustrzycka Karta Dużej Rodziny” lub przystąpienia do programu w charakterze partnera znajdują się w regulaminie programu. Jest on dostępny pod linkiem www.mgopsud.naszops.pl. Informacji udziela również Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Ustrzykach Dolnych ul. Wyzwolenia 7 i pod nr tel.: 13-461-18-68.

msm

Hévíz – nowy partner Ustrzyk Dolnych

Do grona miast partnerskich Ustrzyk Dolnych dołącza kolejne miasto z Węgier – Hévíz. Dotychczas Ustrzyki współpracowały z ukraińskim Samborem, słowackimi Giraltovcami i węgierskim Zamárdi.

W marcu 2015 r. burmistrz Bartosz Romowicz wystąpił do władz samorządowych z propozycją współpracy z węgierskim Hévíz, wskazując na możliwość realizacji różnych projektów inwestycyjnych. Miały by one objąć programy: Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2014-2020, Interreg Europa Środkowa, Europa dla Obywateli oraz Funduszy Norweskich i EOG 2014-2020 oraz innych wspierających współpracę partnerską. Propozycja burmistrza została przyjęta przez władze Hévíz oraz tamtejszy samorząd.

W sierpniu 2015 r. w węgierskiej prasie lokalnej pojawił się artykuł przedstawiający Ustrzyki Dolne. W prasowym anonsie przeczytać możemy, że „Nasze miasto (Hévíz – przyp. red.) od dawna planowało podjęcie współpracy ze swoim odpowiednikiem w Polsce. Na nadzwyczajnym posiedzeniu samorządu postanowiono przyjąć propozycję Ustrzyk Dolnych. Zobowiązano władze miasta do wypracowania konkretnych propozycji współpracy tych dwóch miast” – pisał lokalny FORRÁS.

Rada Miejska Ustrzyk Dolnych w październiku 2015 r. przyjęła uchwałę akceptującą podjęcie współpracy pomiędzy miastami. – Partnerstwo transgraniczne w obszarze kolejnych środków unijnych jest bardzo ważne – uzasadniał Bartosz Romowicz. – Nasz nowy



Fot. źródło: wikipedi.org

partner Hévíz, to miasto turystyczne, podobnie jak Ustrzyki Dolne. Dodatkowo jest bardzo modnym kurortem na Węgrzech. Takich partnerów właśnie potrzebujemy. Ono poszerza nasze możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych. Daje nam też możliwość przeniesienia dobrych praktyk od Węgrów – wskazywał na korzyści burmistrz.

W pierwszej połowie lutego z roboczą wizytą w Ustrzykach przebywać będą Papp Gábor burmistrz Hévíz i József János Kepli zastępca burmistrza miasta. Władze zaplanowały rozmowy dotyczące współpracy obydwu miast. Obaj samorządowcy będą również honorowymi gośćmi XXIX Biegu Lotników.

Dotychczasowa współpraca w ramach miast partnerskich ze słowackimi Giraltovcami przyniosła obustronne wymierne korzyści. W Ustrzykach Dolnych zmodernizowano „Park pod dębami”, który stał się obiektem koncertowym i

sportowo-rekreacyjnym. Natomiast w Giraltovcach przeprowadzono podobne prace w Parku „Mieru”. Łączna wartość projektu 1,33 mln euro. Dofinansowanie tych projektów wyniosło 1,13 mln euro i jak powiedział przebywający latem w Ustrzykach Ján Rubis burmistrz Giraltovc – Bez tej współpracy nie byłoby możliwości sfinansowania obydwu inwestycji w takim zakresie i na takim poziomie.

msm

Hévíz to węgierskie uzdrowisko liczące ponad 4 tys. mieszkańców, położone w południowo-zachodnich Węgrzech kilka kilometrów od Balatonu i Keszthely. Główną atrakcją tej miejscowości jest największe w Europie jezioro Gyógy z wodą termalną. Jezioro jest ogólnodostępnym kąpieliskiem leczniczym i jest porośnięte przez cały rok lilowymi lotosami. Jego temperatura zimą sięga do 24 °C, a latem do 36 °C.

Od izby do muzeum

Burmistrz Bartosz Romowicz wystąpił do Rady Miejskiej z prośbą o utworzenie w Ustrzykach Dolnych Muzeum Regionalnego. Miałoby ono poszerzyć ofertę turystyczną w gminie i w jednym miejscu zgromadzić bogate eksponaty związane z historią naszego regionu.

Pomysłodawcą utworzenia w Ustrzykach Muzeum Regionalnego jest Jacek Łeszega, dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji.

– Z tym pomysłem nosiłem się od pewnego czasu, bo zauważyłem, że jest luka i brakuje tutaj takiej instytucji – przekonuje Jacek Łeszega. – Chcemy by powstały tam takie działy jak: historii miasta i okolic, turystyki i sportu bieszczadzkiego, leśnictwa i przemysłu drzewnego, przemysłu naftowego, historii legendarnego Arłamowa i okolicznych miejscowości związanych z przebywaniem wojska oraz muzyki bieszczadzkiej. Mamy czym się pochwalić, bo oprócz słynnego zespołu KSU warto jeszcze przybliżyć historię zespołów, które tu istniały jak Polechońka, Berdysz itd. Chcemy też sięgnąć do muzyki zespołów ludowych z naszej gminy oraz muzyki dawnej mieszkańców tych terenów. To byłoby olbrzymie przedsięwzięcie, obliczone na kilka dobrych lat tworzenia jego zrzębów.

W związku z tym 20 stycznia burmistrz Bartosz Romowicz zwrócił się do rady Miejskiej o wyrażenie opinii w tej sprawie. – Na początek chcielibyśmy utworzyć w Ustrzykach Dolnych Izbę Regionalną, która po zgromadzeniu zbiorów zostałaby przekształcona w Muzeum Regionalne – wyjaśnia burmistrz. – Jest to kolejna inicjatywa, która ma poszerzyć ofertę turystyczną w naszej gminie. Bogata historia i kultura naszego regionu bez wątpienia pozwala na powołanie takiej Izby. Już dziś mamy chętnych mieszkańców, którzy chcą przekazać swoje pamiętki do takiej Izby.

Burmistrz w uzasadnieniu napisał, że mieszkańcy naszego regionu są chętni przekazać pamiętki, które posiadają w swoich zbiorach. Jako przykład podał st. chor. szt. Wiesława Turowieckiego, który jest zainteresowany przekazaniem szeregu pamiętek związanych z tradycją lotniczą w Ustjanowej. Jeśli wszystko przebiegnie w sprawny sposób Izba może powstać jeszcze w tym sezonie turystycznym.

paba



KRONIKA POLICYJNA

Sprawca włamań ustalony

Policjanci wydziału kryminalnego ustrzyckiej komendy ustalili i zatrzymali sprawcę włamań, do których doszło w ostatnim czasie na terenie Ustrzyk Dolnych. 24-letni mężczyzna przyznał się do winy i usłyszał już zarzuty.

Na przełomie grudnia i stycznia na terenie Ustrzyk Dolnych doszło do kilku włamań m.in. do lokali gastronomicznych, siedzib firm, sklepu spożywczego, lokalu usługowego i do garażu. Podczas włamań ginęły pieniądze i wartościowe przedmioty.

Policjanci wydziału kryminalnego pracujący nad wyjaśnieniem sprawy ustalili, że związek z włamaniami może mieć 24-letni mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego. Mężczyzna był zupełnie zaskoczony wizytą policjantów. W związku z przedstawionymi mu dowodami, 24-latek przyznał się do winy, złożył wyjaśnienia i wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze. Policjanci odzyskali skradzione mienie. Mężczyźnie grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Trudne warunki na drodze przyczyną wielu kolizji

W weekend od 9 do 10 stycznia na drogach powiatu leskiego panowały trudne warunki drogowe. Marznący deszcz ze śniegiem, który sprawił, że na drogach pojawił się lód, utrudniał kierowcom poruszanie się po drogach. Niestety nie wszyscy dostosowali prędkość do panujących warunków w wyniku czego doszło do 6 kolizji.

Jedną z nich miała miejsce w niedzielę 10 stycznia około godz. 9.30 w Nowosiólkach. Jak wynika z ustaleń policjantów, kierująca toyotą land cruiser jadącą w stronę Leska z nadmierną prędkością wjechała w zakręt, wpadła w poślizg, następnie zjechała z jezdni i uderzyła w drzewo. W pojeździe znajdowało się jeszcze dwoje dorosłych pasażerów i 3-letnie dziecko. Mężczyźni nic się nie stało, a kobiety i dziecko przewieziono do szpitala na badania.

Policja apeluje do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności, pamiętając o dostosowaniu prędkości do panujących warunków oraz zachowaniu bezpiecznej odległości między pojazdami.

MSWiA i policja apelują o rozwagę i pomoc potrzebującym W całej Polsce aż 72 osoby zmarły od listopada 2015 roku z powodu wychłodzenia organizmu. Od września 2015 roku 29 osób śmiertelnie zatruto się czadem. Policja i Straż Pożarna apelują o rozwagę, ostrożność i reagowanie na los tych, którzy potrzebują pomocy.

Każdego roku w okresie jesienno-zimowym odnotowuje się przypadki zgonów, których przyczyną jest ujemna temperatura powietrza. Obecnie w Bieszczady wróciła typowo zimowa aura i temperatura w ciągu dnia, może spaść do nawet minus 6 stopni Celsjusza. Synoptycy ostrzegają też przed silnym wiatrem potęgającym wrażenie zimna. Policjanci każdego roku wraz z nadejściem chłodniejszych nocy patrolują miejsca, w których mogą przebywać osoby bezdomne. Jednak ten problem dotyka także osoby starsze, samotne, które mają trudność z radzeniem sobie w codziennych czynnościach i zadbaniem o zapewnienie odpowiedniej temperatury w pomieszczeniach. Jedną z częstszych przyczyn zamarznięć jest również alkohol. Jak dotąd najtragiczniejszym dniem w tym roku była niedziela 3 stycznia. Wtedy z powodu wychłodzenia w kraju zmarło aż 12 osób. Pamiętajmy, aby nie przechodzić obojętnie wobec potrzebujących. Dzwoniąc na numery alarmowe: 997 lub 112 możemy uratować komuś życie.

Wyludzają pieniądze „na wnuczka” i „na policjanta” „Seniorze! Nie daj się oszukać!” - Pod takim hasłem bieszczadzcy policjanci rozpoczęli akcję z okazji Dnia Babci i Dziadka. Korzystając z uprzejmości dyrektorów domów kultury, szkół i przedszkoli zorganizowano spotkania, podczas których policjanci przestrzegali osoby starsze przed oszustami. Rozdano również ulotki informujące jak nie dać się oszukać.

Policjanci przestrzegają seniorów przed oszustami wyludzającymi od nich pieniądze. Informują o różnych metodach ich działania np. „na wnuczka”, „na policjanta”. Oszuści prowadzą rozmowę w taki sposób, aby ofiara bez żadnych podejrzeń wpuściła ich do domu i oddała im oszczędności bądź sami je kradną. Często jest tak, że ofiara jest wcześniej obserwowana przez oszusta. Zbiera on informacje na temat ofiary i w bezduszny sposób to wykorzystuje. Aby być przekonującym zachowuje się w sposób miły i pomocny.

Jak uchronić się przed oszustami? Należy: być ostrożnym w kontakcie z nieznanymi – nie każdy jest tym, za kogo się podaje; oszuści podają się za członków rodziny, pracowników administracji, inkasentów opłat, przedstawicieli banków, policjantów, ale też za osoby skrzywdzone przez los; upewnij się, kogo wpuścisz do domu i zażądaj okazania legitymacji, identyfikatora, zadzwoni do instytucji, na które nieznanomy się powołuje; oszuści wykorzystują dobre serce, ufność i gościnność swoich ofiar; nigdy pochopnie nie przekazuj pieniędzy osobom, które podają się za krewnych; nie wierz w „życiowe okazje” oferowane przez nieznanomych.

Gdy podejrzewasz, że masz do czynienia z oszustem nie wahaj się i dzwoń na policję pod numer telefonu 997 lub 112.

paba/KPP

Syryjczyk i Irakijczyk...

Zatrzymani na „zielonej granicy”

Ośmioosobowa grupa nielegalnych imigrantów została zatrzymana na „zielonej granicy”. Wśród nich jest rodzina z trójką dzieci. Wszyscy zostali już przekazani na Ukrainę. Zatrzymano natomiast przemytników, którzy mieli ich przetransportować w głąb Polski.

Funkcjonariusze Straży Granicznej z Wojtkowej zatrzymali ośmioosobową grupę nielegalnych imigrantów 11 stycznia. Zatrzymano ich w trakcie przekraczania granicy polsko-ukraińskiej w okolicach Bukowca.

Pogranicznicy namierzili ich tuż po północy, dzięki narzędziom optoelektronicznym czyli laserem i skanerem, które wykryły idącą od granicy państwa grupę osób. Szybkie działania graniczne doprowadziły do zatrzymania grupy w okolicy miejscowości Bukowiec w gminie Lutówka. Okazało się, że w ośmioosobowej grupie byli rodzice z trójką swoich dzieci w wieku: 9, 7, 3 lat.

Oprócz nich zatrzymano dwóch mężczyzn i kobietę. Jeden z mężczyzn posiadał syryjski dokument tożsamości, natomiast pozostali oświadczyli, że są obywatelami Iraku i pieszo przekroczyli granicę – informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - W tym samym czasie, inny patrol funkcjonariuszy Straży Granicznej, ustalił dwa pojazdy, które miały przewieźć grupę z granicy w głąb terytorium Polski. Zatrzymano również kierow-



fol. BIOSG

ców: dwóch Polaków, mieszkańców Bieszczad w wieku 21 i 22 lat oraz dwóch obywateli Ukrainy w wieku 27 i 29 lat.

Zatrzymaną grupę cudzoziemców przewieziono do Placówki SG w Wojtkowej. Tam otrzymali ciepły posiłek i napoje. Wszyscy byli w dobrym stanie zdrowia i dobrze przygotowani do zimowej wędrowki. Mieli ciepłe ubrania i odpowiednie obuwie na zmianę. Jak wyjaśnili, celem ich podróży miała być Europa Zachodnia, gdzie mają swoje rodziny i znajomych.

Rzeczniczka dodaje, że pracownicy związków zawodowych z Krościenka chcąc trochę umilić dzieciom zatrzymanie wręczyli im paczki ze słodyczami.

Zgodnie z umową o readmisji,

imigrantów przekazano z powrotem na Ukrainę. Natomiast, dwa Polacy i dwaj Ukraińcy, którzy mieli za zadanie przetransportować grupę z granicy, pozostają do dyspozycji Prokuratury Rejonowej w Lesku.

W bieżącym roku to pierwszy przypadek zatrzymania przez Straż Graniczną na Podkarpaciu nielegalnych imigrantów i czterech organizatorów przetrutu. Natomiast, w ubiegłym roku, na tzw. „zielonej granicy”, zatrzymano łącznie 65 imigrantów. Wśród nich odnotowano cztery przypadki w ramach, których ujawniono pięć osób udzielających pomocy w transportowaniu od granicy w głąb terytorium RP.

paba/BIOSG

Uratowali życie kobiecie

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Stuposianach uratowali życie kobiecie. 34-latką próbowała popełnić samobójstwo popijając leki alkoholem.

Patrol strażników granicznych 10 stycznia patrolował granicę w okolicach nieistniejącej już dzisiaj miejscowości Bukowiec. W pewnym momencie funkcjonariusze zauważyli stojącą na poboczu samochód marki Volkswagen.

- W środku, na rozłożonym siedzeniu, leżała kobieta. Była nieprzytomna. Obok widać było rozrzucone lekarstwa i pustą butelkę po alkoholu – informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - Funkcjonariusze szybko się zorientowali, że mogła targnąć się na własne życie. Dalsze próby nawiązania z nią kontaktu nie dawały rezultatu, więc wezwano pogotowie ratunkowe.

Niestety dojazd karetki okazał się niemożliwy na miejsce, w którym

znajdowała się nieprzytomna kobieta. W związku z tym pogranicznicy przez 20 minut nieśli ją do służbowego pojazdu, by następnie pojechać do karetki czekającej przy drodze w Muczmem. Kobiecie udzielono pomocy przedmedycznej. 34-latką nieomal w ostatniej chwili trafiła do szpitala w Ustrzykach Dolnych. Lekarze orzekli, że funkcjonariusze uratowali jej życie. Aktualnie, jej stan zdrowia jest stabilny.

Następnego dnia, do Komendanta Placówki w Stuposianach przyjechali rodzice kobiety i na jego ręce złożyli podziękowania dla funkcjonariuszy, którzy uratowali życie ich córki.

W ostatnim półroczu jest to już drugie tego typu zdarzenie gdzie funkcjonariusze uratowali ludzkie życie. Pod koniec listopada 2015

r. funkcjonariusze z Placówki SG w Ustrzykach Górnych, w okolicy masywu górskiego „Szeroki Wierch” odnaleźli poszukiwanego Czecha. Mężczyzna był chory i powinien znajdować się pod stałą opieką lekarską. Wyjechał z domu i ślad po nim zaginął. Poszukiwany był najpierw przez rodzinę, a następnie przez czeską policję.

Akcja poszukiwania Czecha prowadzona była w bardzo trudnym bieszczadzkiem terenie, w okolicy masywu górskiego Szeroki Wierch. W tym czasie temperatura otoczenia spadła do - 10 stopni Celsjusza. Odnalezionej 31-letniej mężczyzna był przemoczony, głodny oraz znajdował się w stanie poważnego wychłodzenia organizmu. Dłuższy jego pobyt w takich warunkach groził śmiercią przez zamarznięcie. Szybka i skuteczna akcja strażników granicznych pozwoliła uniknąć tragedii.

paba/BIOSG

Znaleźli zaginionych turystów

Kilkanaście osób poszukiwało w niedzielę 17 stycznia dwójki turystów, którzy zabłądzili w okolicach Hnatowego Berda. Akcja zakończyła się sukcesem i wstawiaczy w dobrym stanie zdrowia zostali odwiezieni na kwatery.

O tym jak niebezpieczne bywa zimowe Bieszczady przekonała się dwójka turystów ze stolicy, która w niedzielę zabłądziła w okolicach Hnatowego Berda. Zgłoszenie o ich zaginięciu przyjęła około godz. 17. dyżurny z bieszczadzkiej grupy GOPR.

- Zwrócił się on do Straży Granicznej w Ustrzykach Górnych i Wetlinie z prośbą o pomoc w rozpoczętej akcji poszukiwawczo – ratunkowej – informuje mjr

Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - Okazało się, że dwoje turystów z Warszawy, 30-letnia kobieta i 32-letni mężczyzna, zabłądziło w rejonie Hnatowego Berda. Ponieważ, zapadł zmrok, było chłodno, bo około -8 stopni Celsjusza, a temperatura powietrza ciągle spadała, funkcjonariusze SG bardzo szybko dołączyli do działających w terenie goprowców.

W rejon działań wyjechało czternastu funkcjonariuszy wyposażonych w narty ski-tour, pojazd ATV i skuter śnieżny. Turystów udało się odnaleźć po upływie niespełna dwóch godzin. Poszukiwane osoby zostały odnalezione w rejonie Górnej Wetlinki. Oboje byli zmęczeni, ale w dobrym stanie zdrowia. Zostali odwiezieni do miejsca zakwaterowania.

W ostatnim okresie czasu, była to już kolejna akcja poszukiwawczo – ratunkowa prowadzona w Bieszczadach przez GOPR przy wsparciu funkcjonariuszy z bieszczadzkiej Placówki Straży Granicznej.

paba/BIOSG

Falszywy alarm

Zmarnowano czas i pieniądze

Przez ponad trzy godziny ratownicy z Ustrzyk Górnych przeszukiwali rejon Trohańca. Okazało się, że zgłoszenie „pomocy” za pomocą aplikacji „Ratunek” było tylko głupim żartem. Obecnie policja ustala do kogo należy telefon z którego wysłano „prośbę” o pomoc.

W czwartek 21 stycznia do dyżurujących w Ustrzykach Górnych GOPR-owców dotarła prośba o pomoc. Została wysłana za pomocą aplikacji „Ratunek” (<http://www.ratunek.eu>), która wskazuje nr telefonu i pozycję wzywającego. Ustalono, że znajduje się on w okolicach szczytu Trohańca niedaleko Dwernika. Warunki pogodowe w tym dniu były bardzo trudne, lekki mroz i ciągłe opady śniegu nie sprzyjały akcji.

Podstawową zasadą ratowników jest nawiązanie kontaktu z wzywającym. Telefon jednak milczał. Mimo tego GOPR-owcy podjęli decyzję o wyjściu grupy ratowniczej w góry.

- Musieliśmy założyć, że osoba zgłaszająca potrzebuje naszej pomocy i najprawdopodobniej jest nieprzytomna – wyjaśniał po akcji Marek Paterek ratownik GOPR. - Oczywiście mogła też zgubić telefon lub mogło stać się cokolwiek innego. Kiedy nie mamy potwierdzonych informacji, zawsze musimy zakładać „najgorszy scenariusz” i działać. Nagraliśmy wiadomość na poczcie głosowej o tym, że rozpoczynamy akcję ratowniczą i jeżeli będzie to możliwe, prosimy pilnie o kontakt. Została także wysłana wiadomość tekstowa o tej samej treści – relacjonował Paterek.

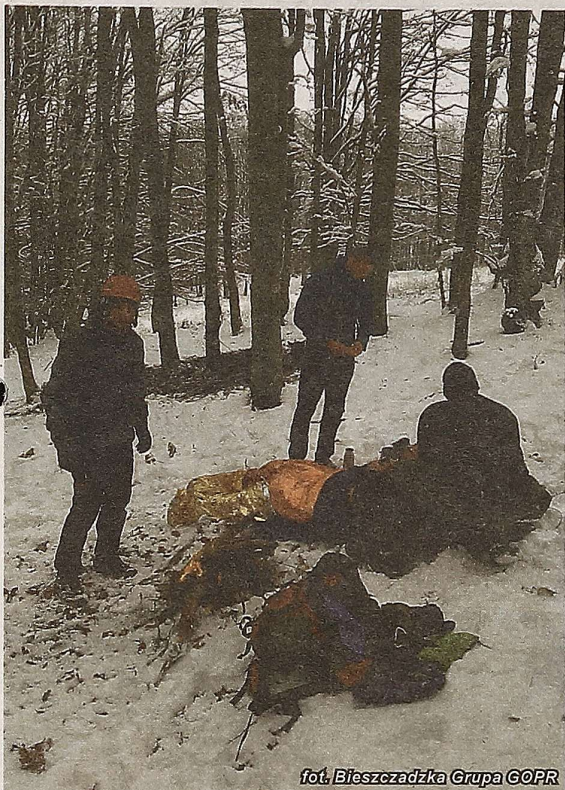


foto: Bieszczadzka Grupa GOPR

Gdy ratownicy dotarli we wskazane na lokalizacji miejsce, okazało się, że nikogo tam nie ma. Nie skończyli jednak akcji, tylko wyznaczili obszar do przeszukania. Teren był duży, ściągnęli więc posiłki i przystąpili do działania. Po ok. 3 godzinach z telefonu, który wzywał pomocy, ktoś przysłał sms-a o treści „pomyłka”. Po kilku próbach nawiązania kontaktu telefonicznego przychodziły kolejne sms-y: „Nie dzwoń” i „Nie mogę rozmawiać. Zadzwon później”. Ratownicy byli już przekonani, że to głupi dowcip, jednak nadal nie było potwierdzenia, że nikomu nic się nie stało. Poprosili więc o pomoc ustrzycką policję, która zlokalizowała telefon na trasie Lutowiska – Skorodne. Akcję zakończono. Na szczęście w tym czasie nikt inny nie potrzebował pomocy, a żaden z ratowników nie ucierpiał podczas akcji.

Na terenie działań Bieszczadzkiej Grupy GOPR zlokalizowane są dwie stacje ratunkowe, z pełną obsługą ratowników oraz z całym niezbędnym sprzętem: w Cisnej oraz Ustrzykach Górnych. Jeżeli zespół z Ustrzyk Górnych zostanie wezwany do fałszywego alarmu, to w momencie wezwania pomocy np. z masywu Tarnicy, zostanie tam skierowany zespół z Cisnej. Czas dojazdu i odległość może zaważyć na czyimś życiu i zdrowiu. W takim przypadku ten, który dawał żartu wezwał ratowników staje się pośrednim sprawcą utraty zdrowia, a nawet współwinny śmierci. Naraża on również zdrowie i życie idących w góry ratowników.

Ratownicy podsumowali, że niepotrzebna akcja kosztowała GOPR blisko 5 tys. zł. Należy mieć na uwadze to, że GOPR nie jest w całości finansowany z budżetu państwa i wspomagany jest z biletów wstępu do Bieszczadzkiego Parku Narodowego i z tego, co ratownicy sami wypracują. Część z tych pieniędzy, to datki od instytucji i osób rozumiejących potrzebę działalności ratowniczej GOPR. Na szczęście w tym przypadku w rejestrach policji odnotowano nr telefonu żartownisia i sprawa najprawdopodobniej się dla niego miło nie zakończy.

msm

W ROCZNICĘ KATASTROFY

W Cisnej upamiętniono ofiary katastrofy śmigłowca Mi-8T, w której zginęło dziesięć osób: sześciu policjantów, załoga śmigłowca i pracownik cywilny policji. Wszyscy brali udział w realizacji programu „997” Michała Fajbusiewicza.



foto: Wojtek Zatwarnicki

10 stycznia 1991 r. śmigłowiec z 103 Pułku Lotniczego Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW wylądował w okolicy Dołżycy w pobliżu Cisnej. Na jego pokładzie była m.in. ekipa programu kryminalnego 997. We wsi miała nagrywać rekonstrukcję wydarzeń z 25 listopada 1990 r. Tamtego dnia mieszkaniec Dołżycy znalazł w pobliżu drogi drewnianą skrzynię. Znajdowało się w niej ciało kobiety. Okazało się, że została zamordowana w Rzeszowie, a zwłoki podrzucano w Bieszczady. Sprawca tej zbrodni został ujęty. O ile na wolność nie wyszedł wcześniej, rok 2016 powinien być ostatnim jaki spędzi w więzieniu.

Przed realizacją zdjęć z udziałem śmigłowca zaczęły pogarszać się warunki atmosferyczne. Załoga postanowiła wykonać lot rozpoznawczy, zabierając na pokład tych, którzy chcieli obejrzeć okolice z lotu ptaka. Wzniosła się o 9.43 i na niskiej wysokości leciała doliną Solniki. Po chwili

gwałtownie obniżyła pułap lotu belką ogonową zaczepiając o drzewa i spadł na ziemię. Była godzina 9.47.

Załoga śmigłowca jak i pasażerowie zginęli na miejscu. Informacja o tragedii szybko dotarła do mediów. Pojawiła się również informacja, że w katastrofie zginęła ekipa programu 997 z Michałem Fajbusiewiczem.

- Do dzisiaj dręczę mnie wyrzuty sumienia. Że gdyby nie ten program to ci ludzie by żyli. Choć myślę też, że dzisiaj takie rozważania nie mają już sensu. Miałem lecieć razem z ekipą – wspomina Fajbusiewicz. - Zawsze tak robiliśmy. Tym razem postąpiliśmy inaczej. Chcieliśmy z ziemi nakreślić lot śmigłowca dla „Teleexpressu”.

- Dla tej maszyny był to pierwszy lot w Polsce po służbie w Hiszpanii. Na bokach oprócz naszej szachownicy miał znaki Królestwa Hiszpanii. Postanowiliśmy to uwiecznić. Dla tego przeżyliśmy – dodaje Fajbusiewicz.

Uroczystości upamiętniające tragedię rozpoczęły się Mszą Świętą w Kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Cisnej. Po niej na miejscu katastrofy w asyście kompanii honorowej z Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie i udziale Orkiestry Reprezentacyjnej Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach złożono kwiaty pod obeliskiem z tablicą, na której wypisano nazwiska policjantów i pilotów. Postawiono go tutaj rok po katastrofie z inicjatywy Krzysztofa Antoniszaka policjanta z Cisnej, a dziś przewodniczącego Rady Gminy Cisna.

W uroczystościach wzięły udział rodziny i przyjaciele tragicznie zmarłych, insp. Piotr Michna - p.o. Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie, podkarpacki policjanci, władze samorządowe, byli piloci 103. Pułku Lotniczego, w/w red. Michał Fajbusiewicz – autor Magazynu Kryminalnego „997” oraz mieszkańcy Cisnej i Bieszczad.

WZ

WRDLP w Krośnie...

Nowy - stary dyrektor

Grażyna Zagrobelna została nowym szefem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Na to stanowisko wróciła po 11 latach przerwy. Teraz to ona będzie rządzić siedmioma bieszczadzskimi nadleśnictwami.



foto: Artur Rutkowski/www.solidarnosc.org.pl

Grażyna Zagrobelna stanowisko dyrektora obejmie 29 stycznia. Dzień po tym, jak Bogusław Famiel, obecny dyrektor krośnieńskiej RDLP odejdzie na emeryturę. Na to stanowisko wraca po 11 latach, gdyż była już szefem krośnieńskiego RDLP w latach 1999-2001. Podczas konferencji prasowej nowa dyrektorka mówiła, że liczy się z komentarzami, że jest z politycznego nadania, ale

nie ukrywała, że jest członkiem Prawa i Sprawiedliwości od 2001 r.

- Nigdy nie ukrywałam swoich prawicowych poglądów – mówiła Grażyna Zagrobelna (za Gazetą Wyborczą Rzeszów). Przyznała, że była m.in. skarbnikiem w Komitecie terenowym PiS w Lubaczowie. Przez ostatnie lata była również bardzo zaangażowana w działalność związkową. Pełniła m.in. funkcję

przewodniczącej Krajowej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ „Solidarność”. - Z pracy w związku będę musiała odejść - mówiła.

Zagrobelna deklarowała, że jako związkowiec wielokrotnie protestowała przeciwko rządowej nowelizacji ustawy o Lasach Państwowych i przekonywała, że lasy nie uratują budżetu państwa, bo nie mają aż takich dochodów.

Nowa dyrektorka będzie zarządzała 26 Nadleśnictwami, w tym 7 bieszczadzskimi.

W wywiadzie dla informatora Krajowej Sekcji Pracowników Leśnictwa podkreślała, że nadleśnictwo to nie hala automatów, a las to nie fabryka, w której uruchamia się taśmę produkcyjną. Zapowiedziała, że jako dyrektor podkarpackiej RDLP będzie rozmawiała i współpracowała m.in. z ekologami z WWF w sprawie Puszczy Karpackiej i Tumickiego Parku Narodowego.

Grażyna Zagrobelna pochodzi z rodziny z leśnymi tradycjami. Nadleśniczym w Nadleśnictwie Rymańów był ojciec nowej dyrektorki. Leśnikiem jest jej syn, a jej mąż Stanisław Zagrobelny 15 stycznia został powołany na stanowisko nadleśniczego Nadleśnictwa Oleszyce. Zagrobelna była też zastępcą nadleśniczego w nadleśnictwie Oleszyce. Stanowisko dyrektora RDLP w Krośnie sprawowała w latach 1999-2001.

paba

Morsy w Bieszczadach

Indianie, wikingowie, marynarze i piraci - I Międzynarodowy Zlot Morsów w Polańczyku rozpoczął się kolorową paradą kilkudziesięciu osób, którzy na imprezę zjechali z całego świata. I chociaż narzekano, że woda jest za ciepła wszyscy zadowoleni wychodzili z wód Zalewu Solińskiego.



Fot. M.S. Mazurkiewicz

I Światowy Zlot Morsów Solina - Polańczyk odbył się w WZW „Jawor” w Solinie. W imprezie wzięło ponad 380 osób z blisko 40 klubów morsów w Polsce oraz goście ze Słowacji, Czech czy Angolii. Pomysłodawcą i realizatorem imprezy był założyciel krościńskiego klubu morsów „Kromors” Kazimierz Antkiewicz wraz z żoną Renatą. - Uczestniczyłem w wielu podobnych imprezach w kraju i kiedyś pomyślałem, a dlaczego nie u nas - wspomina organizator. - Lokalizacja imprezy wskazała nam atrakcyjność Bieszczadów. Kontaktowaliśmy się z wieloma klubami i okazało się, że odzew przeszedł



Fot. M.S. Mazurkiewicz



Fot. M.S. Mazurkiewicz

nasze najsmielsze oczekiwania. Jestem bardzo szczęśliwy, że się udało to zorganizować - mówi Antkiewicz.

Zlot otworzyła kolorowa parada uczestników, poprzebieranych w najprzeróżniejsze stroje. Znaleźli się np. ubrani tylko w skóry dzików wikingowie, marynarze, piraci, był szejk z jedną żoną, a morsowe

„służby” ścigały uciekinierów w pasiakach z napisem na plecach „ZK Rzeszów”. Były wykwitne panie i panowie w strojach francuskich baronetów oraz morskie syreny, które nie opuszczały Neptuna.

- Jestem zachwycona, byłam w sanatorium w Polańczyku miesiąc temu i kiedy dowiedziałam się, że można tu przyjechać to się nie

zastanawiałam - mówi Agnieszka Szafrńska z Myszkowa koło Częstochowy. - Góry są przepiękne, a morsowanie dla mnie to przede wszystkim zdrowie, szczęście i radość.

Przed wejściem do wody obowiązkowa rozgrzewka, a później grupami do wody. Zabezpieczający kąpiących się pletwonurkowie z Państwowej Straży Pożarnej z Jasła, Sanoka i Brzozowa wyglądali przy nich jak kosmiczne zjawy. Morsy, ze względów bezpieczeństwa do wody wchodziły grupami. - Bardzo dobra kąpiel - mówi Wiesław Płonowski z Gdańska. - Woda jest jednak trochę za ciepła. Gdyby miała 2-3 stopnie mniej byłoby to dobrze - narzekał z uśmiechem. Co kilka minut zmieniały się grupy kąpiących, są wśród nich i mieszkańcy Bieszczadów, którzy w wodzie wznoszą transparent ze swojsko

brzmącym napisem Nadleśnictwo Baligród. - Wszedłem do wody po raz pierwszy - mówi Małgorzata Oleksy mieszkanka Ustrzyk Dolnych. - Jest wspaniale, po krótkiej chwili nie czuje się zimna, a kiedy wychodzi się z wody, odczuwa się olbrzymią radość i satysfakcję - relacjonuje.

Wszyscy uczestnicy Zlotu zgodnie wskazywali na piękno Bieszczadów, urok okolicy i piękno solińskiego zalewu. Zanurzenie się w jego wodach było najważniejszą, ale nie jedyną ekstremalną atrakcją imprezy. Późnym popołudniem uczestnicy wysłuchali prelekcji na temat krioterapii i zalet zimnych kąpiel, a wieczorem było chodzenie po rozżarzonych węglach i bal kamawajowy. - Trochę się boję, bo ogień to nie woda, ale jak wytrzymałem taką zimną kąpiel to i po rozżarzonych węglach przejdę - śmiał się Marek Wasłowski z Gdyni. - Cały problem ukryty jest w mózgu człowieka i jeśli siebie przekonasz, to pokonasz wszystko.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

msm

Imprezowy weekend w Ustrzykach

Weekend od 22 do 25 stycznia w Ustrzykach Dolnych obfitował w imprezy kulturalne i sportowe. Po raz kolejny odbył się Przegląd Filmów Górskich, a TVP3 gościła na trasach biegowych w Ustjanowej oraz na stokach Laworty. Słoneczna pogoda i atrakcje ściągnęły do zimowej stolicy Bieszczad masę turystów z całej Polski.



Fot. M.S. Mazurkiewicz

XII Przegląd Filmów Górskich w Ustrzykach Dolnych organizowanego przez Bieszczadzką Grupę GOPR, rozpoczął się wernisażem Piotra Snopczyńskiego „Moje wyprawy górskie w fotografii”.



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Sala Ustrzyckiego Domu Kultury znów była wypełniona po brzegi. Podczas dwudniowej imprezy publiczność obejrzała filmy zgromadzone w trzech blokach tematycznych: „korona ziemi”, narciarstwo wysokogórskie i filmy górskie z archiwum TVP Sport.



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Otwarcie imprezy było krótkie, a program bardzo napięty. Wśród gości Przeglądu znaleźli się Kinga Baranowska, Leszek Cichy, Peter Hamor, Aleksander Lwow, Janusz Majer, Piotr Pustelnik, Piotr Snopczyński i Krzysztof Wielecki.



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Po raz kolejny zawiątała do Ustrzyk Dolnych TVP3 z „Zimą w Regionach”. Ilona Małek i Marcin Pawlak na stokach Laworty degustowali specjalny przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich w Ropience.

Dzień Seniora w Ropience

Koło Gospodyń Wiejskich, uczniowie z ZSP w Ropience oraz zespół „Wiarczanki” z Wojtkówki umiliili seniorom ich święto. Obchody Dnia Seniora w Ropience zbiegły się z pierwszym tygodniem Adwentu, Andrzejkami, Barbórką i Mikołajkami.



fol. E. Sobilo

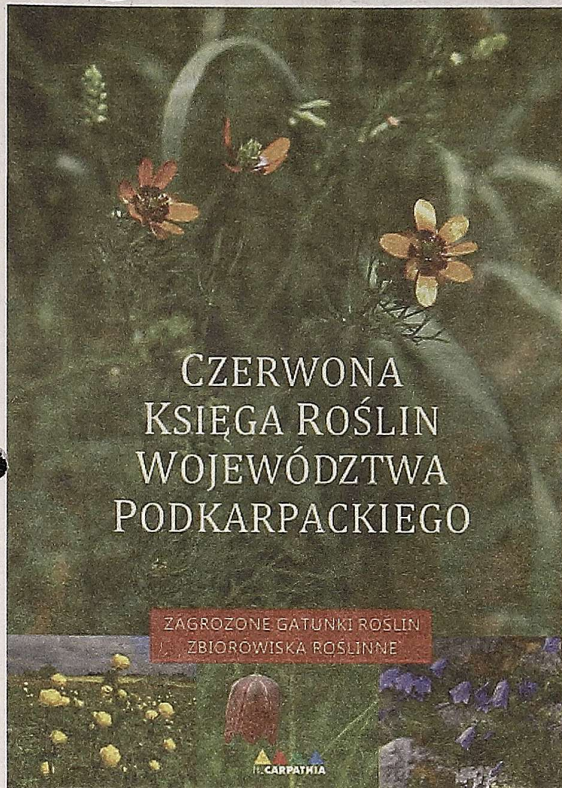
Dzień Seniora to okazja, aby zwrócić uwagę na ludzi, „wcześniej urodzonych” w dojrzałym wieku, którzy mądrzej patrzą na życie. Dzięki doświadczeniom posiadają dużą wiedzę i instynktowne wyczucie.

W tym dniu Koło Gospodyń Wiejskich przygotowało bogatą część artystyczną i kulinarną dla uczestników imprezy. Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Ropience wzbogacili świętowanie tańcami, kabaretem i muzyką na scenie. Gościnnie wystąpił zespół „Wiarczanki” z Wojtkówki, który długo uprzyjemniał naszym seniorom wspólne spotkanie. Seniorzy bawili się wesoło do późnych godzin nocnych.

Elżbieta Sobilo

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Zagrożone rośliny



Milek letni, zawilec wielkokwiatowy, obuwik pospolity to niektóre z zagrożonych gatunków roślin woj. podkarpackiego, jakie znalazły się w wydanej w Rzeszowie „Czerwonej Księdze”. Publikacja od stycznia będzie nieodpłatnie przekazywana szkołom, bibliotekom i samorządom.

„Czerwona Księga Roślin województwa podkarpackiego” jest pierwszą tego typu publikacją opracowaną dla województwa podkarpackiego. Pokazane i omówione zostały w niej zagrożenia poszczególnych elementów szaty roślinnej regionu i ich skala. Dotyczy to zarówno gatunków roślin, jak i całych zbiorowisk roślinnych. Nad publikacją przez rok pracował zespół ekspertów z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Księga powstała w ramach projektu „Zielone Podkarpacie – popularyzacja różnorodności biologicznej w wymiarze ekosys-

temowym”, który realizowany jest przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia „Pro Carpathia” w Rzeszowie.

W publikacji uwzględniono prawie 150 gatunków roślin, zarówno tych już wymarłych, czy zagrożonych wyginięciem, jak i też występujących bardzo rzadko w regionie. Wskazano i scharakteryzowano aktualny status poszczególnych gatunków i rozmieszczenie stanowisk. Księga zawiera także informacje na temat siedlisk występowania poszczególnych roślin i głównych czynników zagrażających ich populacjom.

W publikacji omówione zostały też zagadnienia dotyczące 70 zbiorowisk roślinnych zanikających bądź narażonych na wyginięcie. Wskazano i omówiono także czynniki przyczyniające się do ich ustępowania.

Wśród gatunków roślin zagro-

zonych znalazły się m.in. Adonis aestivalis, czyli miłek letni i Cypripedium calceolus, czyli obuwik pospolity. Oba te gatunki w woj. podkarpackim są „krytycznie zagrożone wyginięciem”, a w Polsce – narażone na wyginięcie.

Jak napisano w „Czerwonej księdze” głównym czynnikiem powodującym wymieranie miłka letniego są herbicydy, powszechnie używane przez rolników, oraz zarastanie pól przez krzewy i drzewa. Z kolei głównym zagrożeniem dla obuwika pospolitego może być ponowne ocienienie stanowiska w wyniku zarastania. Wskazano jednocześnie, że obuwik występuje jedynie w Lesie Czulinia koło Leska.

Inną zagrożoną na Podkarpaciu rośliną jest Anemone sylvestris, czyli zawilec wielkokwiatowy, który w kraju jest bliski zagrożeniu. Według księgi gatunek ten obecnie występuje tylko na dwóch stanowiskach: na Górze Filipa koło Makowej oraz w Dąbrowie koło Zaklikowa. Głównymi zagrożeniami dla tej rośliny jest wzrost wilgotności i zarastanie muraw kserotermicznych.

Natomiast wśród zagrożonych zbiorowisk roślinnych znalazł się m.in. zespół bagna zwyczajnego i torfowca magellańskiego, który należy do leśnych torfowisk wysokich; zespół wierzby siwej i wrześni pobrzeżnej; zespół dzwonka piłkowanego i mietlicy pospolitej, podzespół z chabrem łąkowym. Z bieszczadzkich zagrożonych roślin w Czerwonej Księdze znalazł się Czosnek skalny, Podjeźrzon księżycowy, Turzyca skalna, Zaraza macierzankowa.

Od stycznia wydawnictwo będzie nieodpłatnie dystrybuowane do bibliotek i szkół różnego szczebla, a także samorządów, instytucji i organizacji związanych z ochroną przyrody, popularyzacją różnorodności biologicznej woj. podkarpackiego.

Zainteresowani otrzymaniem pozycji mogą także kontaktować się z koordynatorką projektu Małgorzatą Draganik z „Pro Carpathia” na adres: malgorzata@procarpathia.pl

Źródło: **Wiadomości onet.pl**

Anna Dędor
Wołkowyja

NIESIONE WIATREM W BIESZCZADACH

Niesione wiatrem w Bieszczadach
Nad wierchem i nad doliną
Po opuszczonych sadach
Po tamie nad Soliną.

W szepcie wiatru słyszane
Zakłète w deszczu szmerze
Pod powieką widziane
W cieniach minionych wierzeń.

Gniewne przy zbiorowych mogiłach
Odwieczne przy starych cmentarzach
Z pamięci narodów w nich siła
Ich credo legenda powtarza.

Błahe na miejskich kamieniach
Bezkrzesne na połoninach
Zyjące w ciepłym promieniu
Co niebo z ziemią spina.

Smutne w wymarłych wioskach
Radosne na szlaków przestrzeniach
Zielone w strumykach i lasach
I cenne jak Twoje marzenia.

Wciąż kuszą w Twe dążąc ślady
Sącząc Ci tęskne słowa
Urzeczony przez Biesy i Czady
Wracasz by z nimi wędrować.



Ryc. Z. Zamojko

Wigilia w Łobozewie

Uczniowie, rodzice i nauczyciele wzięli udział w spotkaniu opłatkowym, które odbyło się w szkole w Łobozewie. Dzieleno się opłatkiem i śpiewano kolędy.



Fot. M. Fedorowicz

Spotkanie opłatkowe odbyło się 22 grudnia w Szkole Podstawowej w Łobozewie. Udział wzięli w nim rodzice, uczniowie, zaproszeni goście i nauczyciele szkoły. Wśród pastorałek i okolicznościowych wierszy było tradycyjne dzielenie się opłatkiem oraz składanie świąteczno-noworocznych życzeń. Jak zawsze Rada Rodziców przygotowała dla wszystkich znakomite wigilijne potrawy. Te wspólnie spędzone chwile podczas wieczery, w wigilijnej oprawie, sprzyjały refleksjom i wspomnieniom.

Szczególnym dla dzieci momentem uroczystości była chwila, w której wszyscy uczniowie szkoły otrzymali wymarzone prezenty gwiazdkowe. Hojnym sponsorem darów byli pracownicy ING Banku w Warszawie a koordynatorem akcji była Fundacja „ING Dzieciom”

Wśród nocnej ciszy – wieczór kolęd w Czarnej

Okres Bożego Narodzenia kojarzy się nieodwracalnie z kolędowaniem. Ten piękny zwyczaj stał się przyczynkiem do zorganizowania „Wieczoru kolęd”, który odbył się w niedzielny wieczór 10 stycznia w świetlicy wiejskiej w Czarnej Dolnej.



fot. D. Korzyk

Spotkanie zorganizowała Grupa Inicjatywna „Czarna Dolna” przy współpracy Gminnego Domu

Kultury w Czarnej. W spotkaniu uczestniczył wójt Gminy Czarnej Bogusław Kochanowicz wraz z

małżonką, przewodniczącą Rady Gminy w Czarnej Jan Podraza, radni, sołtys Grażyna Kalamat, ks. proboszcz Jan Bróz oraz licznie zebrani mieszkańcy sołectwa.

Na scenie wystąpiła grupa kolędnicza z Czarnej Dolnej w składzie: Kamil, Natalia, Kuba, Lenka i Nataszka Rzeszowscy oraz Julka Franczak i Julka Kosmecka. Na gitarze, znane i mniej znane kolędy i pastorałki zagrali: Jan Podraza, Natalia Rzeszowska i ks. Jan Bróz przy radosnym i głośnym wótrze sali. Jednak najwięcej emocji i wzruszeń dostarczyły spontaniczne występy najmłodszych mieszkańców Czarnej Dolnej.

W miłej, rodzinnej atmosferze przy słodkim poczęstunku za słowami ks. Jana Twardowskiego kolędując „uczylimy się miłości, podawaliśmy sobie ręce, uśmiechaliśmy się do siebie - żeby żadna czarodziejka po trzydziestu latach nie okazała się czarownicą...”

Dorota Korzyk

RATUJEMY SZPITAL

Rozmowa z Markiem Andruchem, Starostą Powiatu Bieszczadzkiego

G.B.: - Mieszkańcy powiatu oczekują jasnej odpowiedzi na pytanie - jak wygląda sytuacja ustrzyckiego szpitala? Czy jest tak fatalna jak się mówi?

M.A.: - Sytuacja finansowa naszego szpitala nie odbiega od sytuacji finansowej innych placówek w województwie podkarpackim. Wiele szpitali jest czasem nawet w gorszej kondycji finansowej niż nasz. Dlatego te historyczne informacje o zagładzie szpitala są niepotrzebne i szkodliwe. Wiem natomiast, że główne zarzuty jakie słyhać w społeczeństwie dotyczą jakości świadczonych usług oraz tego, że nie wykonuje się kontraktów. Proszę jednak pamiętać, że ta sytuacja nie wynika w przeciagu ostatniego roku, tylko jest to wynikiem wieloletnich zaniedbań. Przez ostatni rok przeciw szpitalom kierowali ludzie powołani przez poprzedni zarząd i poprzedniego starostę.

G.B.: - Jak Pan wobec tego odniesie się do zarzutów poprzedniego starosty Krzysztofa Gąsiora, który powiedział, że na koniec 2014 roku, czyli kiedy rządził BSS zadłużenie szpitala było poniżej kosztów amortyzacji, a za rządów PiS koszty wzrosły do prawie 1,5 mln zł?

M.A.: - Nie chcę wchodzić w polemikę z byłym starostą, robię to teraz po raz ostatni i tylko dlatego, że wywołał mnie do tablicy. Przez ostatni rok zadłużenie nie wzrosło ani o złotówkę. Jak on odchodził, szpital wygenerował stratę za 2014 r. na poziomie czterystu kilkudziesięciu tysięcy zł, faktycznie niższą od amortyzacji. Strata wynika z tego, że wydatki są niższe od dochodów, a to z kolei dlatego, że szpital nie wyrabia kontraktu. Nie wyrabia go ponieważ, nie ma dostatecznej liczby lekarzy do pracy. Dostatecznej liczby lekarzy nie ma dlatego, że od 2006 roku, odkąd Krzysztof Gąsior został starostą, do 2014 roku, kilkunastu lekarzy, między innymi mieszkających w Ustrzykach Dolnych ze szpitala odeszło. Głównym problemem jest właśnie to, że lekarzy stąd wypuszczono, a nawet powiedziałbym, że w niektórych przypadkach nieodpowiedzialnie wypchnięto w sposób zupełnie infantylny i niczym nieuzasadniony. Koło się zamyka, bo jak nie ma lekarzy, to nie ma kto wyrobić kontraktu, a jak nie jest wyrobiony kontrakt, to dochody są niższe. Jak są niższe dochody, a wydatki są na podobnym poziomie, to generowana jest strata. Lesko ma ponad dwa razy więcej lekarzy niż Ustrzyki, w tym byłych lekarzy z naszego szpitala. Dodatkowo przez te osiem lat rządów BSS w regionie zrobiono niewiele, by zaradzić wyzwaniom, które się rodzą.

G.B.: - Rozumiem, że chodzi teraz o wymogi techniczne nałożone przez Unię Europejską jakie muszą spełnić polskie szpitale?

M.A.: - Dokładnie. Pierwotnie do końca 2016 r. blok operacyjny i Izba Przyjęć miały być zmodernizowane. Obecnie ten termin przesunięto do końca 2017 roku. Jeśli tego nie zrobimy, to szpital po prostu nie będzie mógł świadczyć usług w zakresie oddziałów



Cel jest jasny - utrzymanie szpitala ze wszystkimi oddziałami i podniesienie jakości usług

zabiegowych. I chociaż dobrze wiadomo o tym, jakie wymogi są stawiane, to powiat nie zrobił wiele w tym kierunku. Nie zabezpieczono ani jednej złotówki na modernizację bloku, a to jest koszt około 8 mln złotych. Owszem w zeszłym roku dyrektor szpitala w Lesku napisał projekt dla nas, Leska i Sanoka na około 30 mln złotych, z góry wiedząc, że jest on tak realny jak filmy fantastyczne. W Regionalnym Programie Operacyjnym na wszystkie szpitale powiatowe w województwie podkarpackim jest zabezpieczonych około 120 mln złotych. Ponadto gdzie są zabezpieczone środki na wkład własny na poziomie 1,6 mln złotych? Niestety poprzedni Zarząd Powiatu tego nie zabezpieczył. Mało tego na lata 2016-2017 zapisano w budżecie i w Wieloletniej Prognozie Finansowej, że będzie spłacał zadłużenie 2,5 mln co roku przez dwa lata. Jak on to sobie wyobrażał? Był też taki moment, kiedy sprzedawano Trójcę, były wstępne ustalenia, że połowa pieniędzy idzie na gminę, a połowa na potrzeby szpitala. Niestety wszystkie pieniądze oddano gminie. Ponadto ten wspólny projekt przewiduje budowę nowych bloków w trzech szpitalach w odległości 40 km, z których przynajmniej jeden nie wyrabia kontraktu. Nie wiem czy ten pomysł przy tworzonej mapie potrzeb zdrowotnych jest realny. Pozostawiono więc ten problem bez jakiegokolwiek rozwiązania i dzisiaj jesteśmy bez lekarzy i bez zmodernizowanej placówki.

G.B.: - Czyli sytuacja szpitala jednak jest dramatyczna

M.A.: - Odpowiem tak: analizy, które nam robiły podmioty zewnętrzne pokazują, że gdyby kontrakt był wykonywany i dokonano pewnych oszczędności na działalności nieleczniczej, to w krótkim czasie nasz bilans byłby na zero, a nawet na małym plusie. Obecny minister zdrowia na spotkaniu oficjalnym mówił dosłownie, że nie wyobraża sobie, aby nie istniał szpital w Ustrzykach Dolnych. Dlatego więcej nie będę wracał do przeszłości. Chcę tylko, aby mieszkańcy powiatu mieli świadomość, że problemy szpitala powstawały przez lata i ktoś za to odpowiada. My rządzący dopiero rok i proszę dać nam trochę czasu. Rozliczać się będę po czterech latach.

G.B.: - Mówił pan w zeszłym roku, że jest przygotowywany plan naprawy dla szpitala,

ale społeczeństwo nadal nie zna szczegółów. Dlaczego nie został on wcielony w życie?

M.A.: - Słżyliśmy w wielu kierunkach. W grę wchodziła między innymi współpraca z sąsiednimi szpitalami, umowa z operatorem zewnętrznym, który kierowałby szpitalem, rozmowy z Podkarpackim Urzędem Marszałkowskim o współpracy w ramach tworzonego dla Podkarpacia planu opieki zdrowotnej. Pierwsze rozwiązanie wiązałyby się z likwidacją dwóch oddziałów zabiegowych. Korzystne byłoby to tylko w przypadku połączenia obu szpitali, w każdym innym tracimy. Tematu na razie nie ma. Rozmawialiśmy przez kilka miesięcy ze spółką „Nowy Szpital”, która prowadzi kilkanaście szpitali w kraju i żadnego nie zlikwidowała, utrzymując wszystkie oddziały oraz wszędzie zwiększyła jakość usług. Doszliśmy do dobrych rozwiązań. Powiat pozostawałby właścicielem szpitala, a spółka miała tylko dzierżawić placówkę. Mielśmy zagwarantowany czynsz na poziomie rat, które spłaca szpital. Byli też zobligowani do corocznego inwestowania na poziomie kilkuset tysięcy złotych i utrzymania wszystkich oddziałów oraz do modernizacji wymaganej przez UE. Dla nas jest to dobre rozwiązanie. Jest aktualne i leży na stole. Być może weszłoby pewnie w życie, ale jesienią jak wiadomo zmienił się rząd. Podczas rozmów w Warszawie jeszcze przed wyborami zniechęcono nas do takiego rozwiązania. Prawo i Sprawiedliwość nie preferuje takich rozwiązań. Przerzeczano nas, że możemy nie skorzystać na nowych rozwiązaniach. Wobec czego nie chcąc wychodzić przed szereg i ufając nowej władzy, wstrzymaliśmy się z podpisaniem umowy, nie tracąc jednak kontaktu z „Nowym Szpitalem”. I pojawia się trzecia opcja współpracy w ramach sieci szpitali podkarpackich.

G.B.: - Jak miałyby wyglądać ta współpraca?

M.A.: - Przez kilka miesięcy prowadziliśmy rozmowy z dyrektorem przemyskiego szpitala oraz wicemarszałkiem województwa Stanisławem Kruccikiem, którzy są animatorami tego rozwiązania. Przebiegały one bardzo rzeczowo i w znakomitej atmosferze. Tu duże podziękowania należą się pani Dorocie Łukaszyk, która bardzo nam w tym temacie pomogła. Jest oferta mówiąca o powstaniu sieci szpitali opartych o szpital wojewódzki. My znaleźlibyśmy się w strefie oddziaływania szpitala przemyskiego. Zakres współpracy i podległości opisany zostałby w umowach. Ostatecznie jednak i tak wszystko będzie zależało od marszałka województwa i sejmiku. My natomiast chcemy się znaleźć w pilotażowej części tego programu. I chcielibyśmy zacząć go wcielać jak najszybciej. Myślę że wszystko jest na dobrej drodze. Jest wola, dobra atmosfera i aby działania zakończyły się sukcesem, bo byłby to sukces nas wszystkich. Więc ubiegłego roku nie zmarnowaliśmy i mam nadzieję, że w tym roku zaczniemy wdrażać w życie nowe rozwiązania. Trzeba dać szpitalowi stabilność i pewność funkcjonowania. Myślę że to pozwoli rozwiązać podstawowy problem, którym jest brak lekarzy.

G.B.: - Czy wobec takiego rozwiązania nie zachodzi obawa, że zostaną zlikwidowane oddziały w Ustrzykach?

M.A.: - Powiem tak. Gdybyśmy utrzymali to, co zastaliśmy, to na pewno doszłoby do takiej likwidacji, i to jest najprostsze. Wszystko co robimy, w tym wybór partnerów do współpracy ma na celu pozostawienie u nas przynajmniej dotychczasowego zakresu świadczeń.

G.B.: - Ostatnio nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora ustrzyckiego ZOZ-u? Skąd te zmiany?

M.A.: - Uważam, że jest to dobra zmiana. Pani Sudół przez lata zajmowała się finansami. Była starostą, wiceburmistrzem i skarbnikiem. Pracy przed nią ogrom, bo to są sprawy finansowe, medyczne, ale też dalsze negocjacje na temat ostatecznej struktury szpitala z podmiotami, o których była mowa wcześniej. Cel jest jasny - utrzymanie szpitala z tymi oddziałami jakie są i podniesienie jakości usług. Oczywiście powiat będzie aktywnie uczestniczył w tej pracy. Wiem, że ludzie mają już dosyć, bo dla niektórych, funkcjonowanie szpitala wiąże się z konsekwencjami zdrowotnymi. Niestety nie da się pewnych rzeczy zrobić na skróty.

G.B.: - Odejdźmy na chwilę od spraw medycznych i powiedzmy mieszkańcom jak wygląda sytuacja w powiecie. Jakie zmiany nastąpiły przez ten rok?

M.A.: - Rzeczywiście skoro był starosta każe się nam wzięć do roboty, to chcę przedstawić, to co udało nam się do tej pory zrobić. W tym roku zamykamy budżet z nadwyżką 250 tys. złotych, a wszystkie zobowiązania zostały popłacone, na ten rok nic nie przeliczyliśmy. W tym samym roku był to deficyt 750 tys. plus 500 tys. pożyczki na nowy rok. Przez ten okres wykonałmy inwestycje na 2,813 mln złotych, z czego zdecydowana większość to środki pozyskane, bo aż 2,645 mln złotych. Zawsze też staraliśmy się wnieść jakiś wkład własny, niewielki, ale był, bo nie jest dobrze, jeśli organ prowadzący nie angażuje swoich pieniędzy. Zrobiliśmy między innymi inwestycje w ustrzyckim Zespole Szkół Licealnych na ok. 80 tys. złotych, przebudowaliśmy odcinki dróg: Brelików-Wańkowa, część drogi do Dźwiniacza, fragment drogi do Zatwarnicy. Ta ostatnia inwestycję udało się zrobić tylko dzięki wsparciu byłej pani wojewody, której chcę serdecznie podziękować. Z tych rzeczy, które wymieniam poprzedni starosta zabezpieczył tylko drogę do Brelikowa, na inne inwestycje pieniędzy nie było i trzeba było ich szukać. Zrobiliśmy most w Sekowcu, na który uzyskaliśmy wsparcie od Marszałka Województwa i Nadleśnictwa Lutowskiego. Ten most o remont prosił się od dawna. Zrobione zostało kilka mostów, mamy już zabezpieczony materiał na następne. Zrobiliśmy rewitalizację rowów i w tym roku będziemy to kontynuować. Wykonano kilka inwestycji w budynku straży pożarnej za co podziękowania składam na ręce pana komendanta. Wspieraliśmy też inne samorządy w ich staraniach o środki z Urzędu Marszałkowskiego. Chcę podziękować tym, którzy nas wsparli: Nadleśniczym z Lutowskiego, Birczy i Stuposian, burmistrzowi Ustrzyk Dolnych, wójtom Czarnej i Lutowskiego, Marszałkowi Województwa, PGNiG i wszystkim innym tutaj nie wymienionym.

G.B.: - Obecnie władze powiatu i władze województwa podkarpackiego są z jednej opcji politycznej, więc teoretycznie

powinna być lepsza komunikacja i większe zrozumienie dla naszych potrzeb. Na co więc mogą liczyć mieszkańcy powiatu bieszczadzkiego?

M.A.: - Mamy nadzieję w tym roku zrobić więcej niż w poprzednim. Mam nadzieję, że zaowocują wszystkie wyjazdy i kontakty, które odbywałem w zeszłym roku. Pojawia się środki unijne i wierzę, że ten rok będzie lepszy. Naszym priorytetem oprócz szpitala są szkoły i drogi. W tym roku do szkół trzeba było dolożyć prawie 800 tys., ale każdy powiat dokłada do szkół. Niestety nabór był mniejszy niż oczekiwano. Zrobiliśmy ankiety w gimnazjach i wiemy jakie są oczekiwania. Będziemy więc wchodzić tylko w te programy unijne, które zagwarantują nam podniesienie jakości szkolnictwa. Złożyliśmy projekt dla liceum na ponad 1 milion złotych na poprawę infrastruktury i będziemy chcieli przeprofilować szkołę zawodową. Zrobimy nowe zaplecze dydaktyczne i nowy typ zawodów, który da szansę na pracę i zachęci do przyjazdu ludzi spoza naszego terenu. Chcemy również dokonać koniecznych inwestycji w Bieszczadzki Zespole Placówek Szkolno-Wychowawczych i rozszerzyć zakres jego oddziaływania. Chcemy, aby nasza współpraca z Ukrainą wspierała Polaków w tym kraju, którzy naprawdę potrzebują naszej pomocy. Chcemy, aby w naszych szkołach uczyły się polskie dzieci z Ukrainy. Jesteśmy już po pierwszych rozmowach. Skorzystając z tego oni, skorzystają również nasze szkoły. Jeśli chodzi o drogi, to zrobimy te, które od lat wołają o remont, jak z Dźwiniacza do Wańkowiec czy z Łodyny przez Leszczowate do Wańkowiec, bo one przypominają drogi ukraińskie. To są lata zaniedbań. Chcemy też kontynuować przebudowę drogi do Zatwarnicy i rozpocząć drogę Lutowskiego-Skorodne. W tamtej kadencji Lesko wyremontowało praktycznie wszystkie drogi. Faktycznie wymagało to zadłużenia powiatu, jednak wtedy wkład własny wynosił 15 proc. a teraz trzeba dać 30, a nawet 50 proc. To był duży błąd, bo teraz w RPO nie ma dla nas ani złotówki. Z programu Polska-Słowacja, też praktycznie zostaliśmy wykluczeni. Żeby było jasne są to decyzje Komisji Europejskiej i poprzedniego rządu. Generalnie zostaje nam PROW, gdzie wkład własny sięga 40 proc. i „schetyńówki” gdzie wkład własny sięga 50 proc. Planujemy ze starostą leskim wspólnie podjąć inicjatywę ustalenia przez państwo innych form wsparcia dla terenów Bieszczadów w kontekście celów Strategii Bieszczadzkiej. Pracy jest mnóstwo, zapraszamy do niej wszystkich radnych oprócz tych, którzy stosują strategię im gorzej tym lepiej.

G.B.: - Jak w takim razie mieszkańcy powiatu mają patrzeć na te wszystkie przytyki i kłótnie pomiędzy przeciwnymi obozami politycznymi? Takie zachowanie przecież nie służy rozwojowi powiatu.

M.A.: - Rzeczywiście, w takim kontekście te wszystkie kłótnie są bez sensu. Musimy współpracować. Ludzie tego od nas oczekują, jesteśmy do tego zobligowani. Tu nie jest ważne kto kogo lubi, a kto kogo nie lubi. Nikt nikomu łaski nie robi. To nasz obowiązek. Jesteśmy otwarci na współpracę.

G.B.: - Dziękujemy za rozmowę.
Rozmawiała Paulina Bajda

Odkrywanie tajemnic w Stefkowej

W jednym z poprzednich wydań Gazety Bieszczadzkiej informowaliśmy o pracach remontowych w świątyni w Stefkowej. Już po ich zakończeniu, podczas prac porządkowych pod posadzką zakryty odkryte zostały miejsca pochówku kilku osób. Na razie trudno wyrokować czyje i z jakiego okresu. Na te pytania odpowiedzą zapewne szczegółowe specjalistyczne badania.



Jakie tajemnice kryją krypty w kościele w Stefkowej?

Fot. A. Leń

- To było dla nas wielkie zaskoczenie. Po odbiorze prac remontowych przez przedstawiciela Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków przystąpiliśmy do prac porządkowych. Podczas niwelowania ziemi w zakrystii nagle podłoga usunęła się i zapadło, odsłaniając krypty. Miejsce pochówku wykonane było solidnie, krypty wybudowane są z cegły ze sklepieniem kolebkowym. Pobieżne oględziny pozwalają

stwierdzić, że w tym miejscu pochowane są co najmniej trzy osoby. Dwie w trumnach drewnianych, jedna w metalowej, zapewne cynowej – mówi Andrzej Skiba, sołtyś Stefkowej, radny gminy Olszanica i główny koordynator prac remontowych w świątyni.

W styczniu doszło do spotkania księdza proboszcza parafii z Olszanicy Tomasza Surmacza z archeologami z Sanoka i przedstawicie-

lem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, którzy zapoznali się ze znaleziskiem. Podczas spotkania podjęto decyzję o przeprowadzeniu badań archeologicznych, a następnie o ponownym złożeniu szczątków do krypt. Być może badania pozwolą na identyfikację szczątków a przynajmniej na określenie dat ich pochówku. Według miejscowej tradycji przy bocznej ścianie zakrystii mieli być pochowani fundator świątyni Andrzej Górski wraz z bratem Ignacym.

Prace remontowe przy świątyni przyczyniły się do jeszcze jednego istotnego odkrycia. Jedna z rodzin mieszkająca w Stefkowej przekazała fragment brusa, prawdopodobnie z nadproża świątyni, z napisem „Cieśla Bazyli Pakosz 18+36”, który to został zdemontowany podczas któregoś z remontów kościoła. Napis potwierdza dotychczasowe datowanie świątyni określane na rok 1840, kiedy to prawdopodobnie miała miejsce konsekracja świątyni.

/Elia/

Osoby i instytucje pragnące wesprzeć remont świątyni w Stefkowej mogą wpłacać darowizny na konto:
Parafia Rzymskokatolicka pw. Matki Bożej Pocieszenia, Olszanica
Nr konta: 13 8642 1012 2003
1200 3623 0002

Wspólne kolędowanie

Mieszkańcy Ustrzyk Dolnych po raz drugi wzięli udział w II Ustrzyckim Śpiewaniu. Tym razem Lucyna Sobańska, pomysłodawczyni spotkania zaproponowała śpiewanie kolęd i pastorałek.



Fot. I. Wiczeńska

W drugim ustrzyckim śpiewaniu wzięło udział więcej osób niż w pierwszej imprezie, podczas której śpiewano pieśni patriotyczne. Sala zaprzyjaźnionej Restauracji „Karpacka” była wypełniona po brzegi.

- Poprzednim razem śpiewaliśmy a cappella, a tym razem akompaniował nam zespół „Watra” Piotra Hołubowskiego – informuje Lucyna Sobańska, która przed każdą kolędą czy pastorałką wprowadzała uczestników, informując o tym kiedy powstała kolęda, pastorałka i kto jest jej autorem. - Śpiewaliśmy nie tylko kolędy i pastorałki, ale i piosenki około bożonarodzeniowe np. Seweryna Krajewskiego „Ten jeden dzień”.

Spotkanie po raz kolejny odbyło się w miłej i rodzinnej atmosferze, a uczestniczyli w nim całe rodziny. Organizatorem II Ustrzyckiego Śpiewania było Towarzystwo Przyjaciół Miasta Ustrzyki Dolne i Fundacja Bieszczadzka.

- Przybyli na śpiewanie goście, zazyczyli sobie by w lutym, zorganizować kolejne spotkanie, tym razem z „Zakochaną piosenką”. Terminu jeszcze nie ma, ale na pewno je zorganizujemy – obiecuje Lucyna Sobańska.

paba, msm

Historie wysiedlone... historie zapomniane...

„Historie wysiedlone” to jedenaście wspomnień, jedenaście historii o ludziach, którzy mieszkali w „dawnych” Bieszczadach: Zatwarnicy, Krywem, Krościenku czy Solinie. Wszystko zilustrowane zostało pięknymi grafikami Grzegorza Zubela.

W styczniu ukazała się nowa książka Joli Jareckiej „Historie wysiedlone”, jej promocja odbyła się 16 stycznia w zatwarnickim kinie Końkręt. Po tę książkę powinien sięgnąć każdy, kto chce poznać prawdziwą historię ludzi Bieszczad. To opowieści nie tylko o Akcji Wisła, to tak naprawdę opowieści o ludziach - Polakach, Żydach, Niemcach, Ukraińcach czy Rusinach, to opowieści o ich losach, o poszukiwaniu tożsamości, kultury i swoich korzeni.

- Wiem, że to jest trudna książka i przyznam, że trochę boję się tego jak zostanie odebrana – mówiła podczas spotkania autorka Jola Jarecka. - Ta książka to próba znalezienia prawdy, którą przez lata przed nami ukrywano. Ja tak naprawdę po trzydziestu kilku latach odkryłam, że to co nam przekazywano, to co nam wpajano do głowy było manipulowane. Nie chcę nikogo rozliczać, to próba podjęcia dyskusji i pokazania, że nie wszystko było czarne i białe, że oni byli źli, a my dobrzy. W naszej wspólnej historii jest dużo szarości i musimy o tym pamiętać.

W książce znajduje się jedenaście fabularyzowanych historii zbudowanych na prawdziwych historiach. Według autorki jest ona próbą odpowiedzi na pytanie - Czym jest tożsamość?

Promocji książki towarzyszyła wystawa grafik i obrazów olejnych, które do książki stworzył Grzegorz Zubel, prowadzący w Lutowskich Galerii - Pracownia Stare Kino.



fot. P. Bajda

- Jola przysyłała mi opowiadania, ja je czytałem i tworzyłem ilustrację. Musiałem przekazać to, jakie emocje niesie z sobą dane opowiadanie, a przyznam, że nie było to łatwe, bo w mojej głowie wciąż kołatała się myśl, że ci ludzie zostali rozdzieleni wbrew sobie. Rodzili się tu, tu wychowywali, a później nikt już na to nie patrzył, nikt nie patrzył na człowieka i na jego cierpienie – mówił artysta.

Książka wydana została przez Karłowskie Wydawnictwo i Drukarnię Towarzystwa Słowaków w Polsce. Dostępna jest bieszczadzskich galerii. (więcej na www.bieszczadzka24.pl)

paba

W Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym Caritas w Myczkowcach 17 stycznia spotkali się po raz 11. na tradycyjnym opłatków przewodnicy turystyczni z Bieszczadów, Beskidu Niskiego, Pogórza Karpackiego i Beskidu Sądeckiego.

Przewodnicki opłatek



fot. M.S. Mazurkiewicz

Organizatorem spotkania był Stanisław Orłowski prezes Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych „Karpaty” i ks. Bogdan Janik dyrektor Ośrodka Rehabilitacyjno-Wypoczynkowego Caritas. - Spotkania opłatkowe stwarzają okazję do konsolidacji środowisk i osób odpowiedzialnych za rozwój turystyki w regionie - mówił prezes Orłowski. - Rozmawialiśmy i wymienialiśmy informacje o turystyce. Spotykaliśmy się z przedstawicielami Lasów Państwowych, parków narodowych i krajoznawczych, samorządami lokalnymi, a także muzealniami z muzeów dostępnych na trasach naszych wycieczek - podsumowywał.

Zaproszenia od działaczy turystycznych przyjęli Bogdan Rzońca poseł na Sejm RP, biskup senior Diecezji Rzeszowskiej Kazimierz Górny, Maria Pospolitat radna Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Uczestniczyli samorządowcy z Soliny, Dydni, Leska, Ustrzyk Dolnych.

Swoją udział w spotkaniu zaznaczyli leśnicy, na co dzień współpracujący z przewodnikami turystycznymi, a pracujący w bieszczadzskich Nadleśnictwach i Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Byli również przedstawiciele Zespołu Karpackich Parków Krajoznawczych i muzealnicy, prezesi stowarzyszeń i instytucji współpracujących w promocji regionu i tworzeniu infrastruktury turystycznej.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

msm

Na granicy w Bieszczadach

Od 19 lutego w kinach będzie można obejrzeć film „Na granicy”, który w całości powstał w Bieszczadach. Za zdjęcia odpowiedzialny był Łukasz Żal nominowany do Oscara za zdjęcia do filmu „Ida”.

To historia ojca i dwóch synów, którzy przyjeżdżają w Bieszczady, aby ułożyć sobie relacje po rodzinnej tragedii. W odcieję od cywilizacji górskiej placówce Straży



Fot. W. Zatwarnicki

Granicznej postanawiają spędzić kilka spokojnych dni. Ich plany zakłóca pojawienie się tajemniczej postaci. W tej roli Marcin Dorociński. Oprócz niego w rolach głównych zobaczymy: Andrzeja Chyrę, Andrzeja Grabowskiego oraz Bartosza Bielenie i Kubę Henriksena. Film trwa blisko 100 minut. Za zdjęcia odpowiedzialny jest Łukasz Żal, nominowany w ubiegłym roku do Oscara za zdjęcia do filmu „Ida”. Całość wyreżyserował Wojciech Kasperski. Większość zdjęć została zrealizowana w Tyskowej. Aktorzy i ekipa filmowa spędzili tam sześć tygodni. Zobacz zdjęcia z planu na www.bieszczadzka24.pl

Wz

WIELKIE BITWY „MAŁEJ WOJNY” 34 BUDZISZYŃSKIEGO PUŁKU PIECHOTY

TAJEMNICA ZAGŁADY PODZIEMNEGO SZPITALA (I)

Zachowany w Centralnym Archiwum Wojskowym meldunek zwiadowczy Sztabu 8 DD Piech. nr 06 ze stycznia 1947 roku oraz meldunek sytuacyjny 8 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 053 z dn. 1 lutego 1947 roku przechowywany w Archiwum Straży Granicznej, mijają się z prawdą co do przebiegu operacji w dniach 22 i 23 stycznia 1947 roku, której wynikiem było odnalezienie i likwidacja podziemnego szpitala kurenia „Rena” Ukraińskiej Powstańczej Armii w rejonie Chryszczatej.

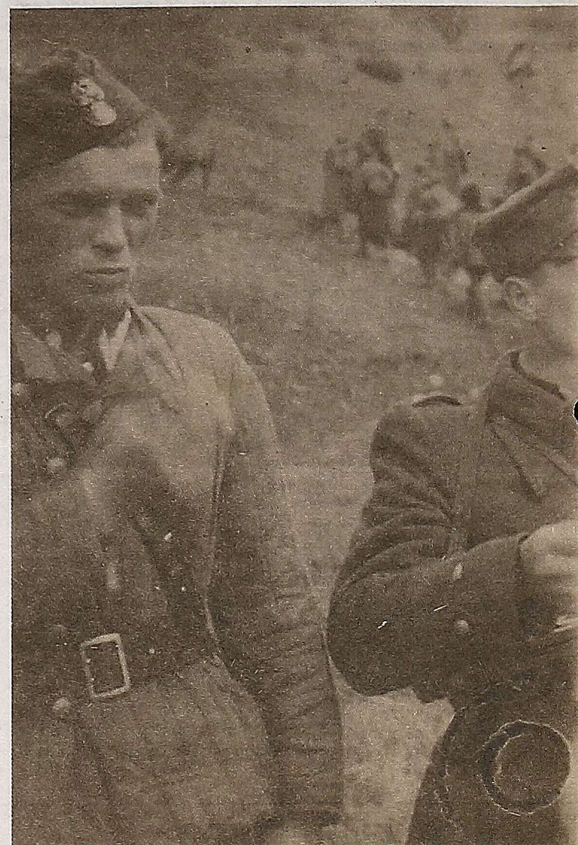


Baligród – miejsce stacjonowania 2 batalionu 34 pp.

Fakt ten wynika, jak myślę z rywalizacji pomiędzy Wojskami Ochrony Pogranicza a pododdziałami 8 Dywizji o sukcesy w zwalczaniu zgrupowań UPA. Ta rywalizacja doprowadziła do tego, że większe zasługi w likwidacji podziemnego szpitala przypisują sobie na zmianę wopisici 4 Grupy Manewrowej i żołnierze 34 pp. W najlepszym razie mówi się o wspólnym działaniu, a prawda zgoła była inna.

się, wiele zostało spalonych w czasie walk lub w wyniku akcji terrorystycznych. Na skutek tego baza materialna leśnego podziemia malała z dnia na dzień. Wciąż „przeczesywane” przez wojsko lasy stawały się coraz mniej bezpieczne. Dowództwo UPA musiało podjąć jakieś decyzje. We wspomnianym okresie 1946 roku lasy i góry na południowo – wschodnim obszarze Polski zaczynają pokrywać się

kończeniu przesiedleń miało wolne ręce. Ślady na śniegu doprowadzały do leśnych kryjówek. Banderowcy wiedząc o tym, prawie w ogóle nie opuszczali lasów. Do porażek militarnych dołączyły się choroby, zwłaszcza tyfus. Czynniki te wpływają na podjęcie decyzji o budowie szpitala w leśnych ostępach okolic Chryszczatej. Ponieważ budowa szpitala i jego późniejsze użytkowanie miało być otoczone ścisłą



Por. Sawicki podczas akcji

ści terenowych spowodowanych skalistym podłożem. Wreszcie jedna komnata (pomieszczenie) zbudowana z grubych bali była gotowa i przykryta została metrową warstwą ziemi. Nad nią postawiono wysoki, pusty w środku pień, który służył za komin. Z górskiego potoku rurami doprowadzono pod ziemię wodę, a jej odpływ z toalety zrzecznie skanalizowano. Na koniec w ramach maskowania zewnętrzny umyto drzewa i igliwie, żeby nie pozostał ślad świeżej ziemi, pokryto powierzchnię starymi liśćmi, posadzono wiele małych krzaków i „udekorowano” niektóre miejsca starymi wielkimi pniami, przycięgniętymi koźmi. Po zakończeniu

wirze walki” wydanych we Lwowie w 1993 roku /str. Od 127-132/. W tłumaczeniu mojego przyjaciela Józefa Balowskiego.)

Zwiad grupy manewrowej, po uzyskaniu informacji o istnieniu podziemnego szpitala rozpoczął intensywne poszukiwania. W jego odnalezieniu pomógł przypadek.

W dniu 21 stycznia 1947 roku ujęto dwóch banderowców z sotni „Chrina”, którzy ujawnili rejon lasu w okolicach Chryszczatej /5x 8x / w którym zlokalizowany był szpital.

22 stycznia 1947 roku w nocy Grupa Manewrowa nr 4 z Cisnej, wzmocniona plutonem ze strażnic 168 i 169 /37 Komendy Odcinka/, pod dowództwem kpt. Antosiaka



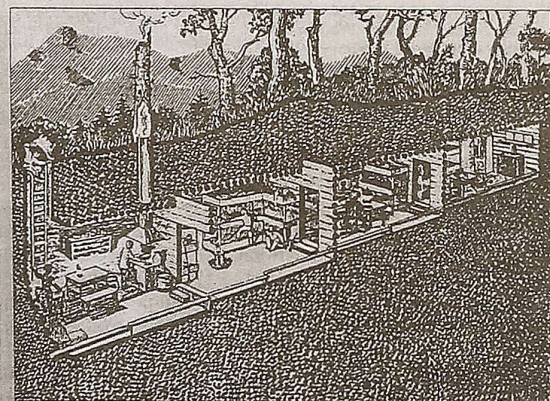
Baligród – por. Sawicki i obsługa stajni

Latem i jesienią 1946 roku jednostki 8 i 9 Dywizji Piechoty, działając w ramach grupy operacyjnej „Rzeszów”, organizują szereg akcji przeciw UPA ograniczając na krótko akcję przesiedleńczą. Banderowcy ponoszą dotkliwe porażki. Ich leśne obozy zostają wykryte i zlikwidowane /były źle zamaskowane i wybrane niezgodnie ze „szkółką partyzancką”/. Zmusza to dowództwo UPA do zmiany taktyki. Rozpoczyna się okres „kretowisk” - jak nazywali żołnierze 34 pułku piechoty, kilka letnich i jesiennych miesięcy 1946 roku, kiedy to sotnie po utracie swych leśnych obozów oraz poniesieniu kilku dotkliwych porażek, dokonały posunięć, które miały przedłużyć ich istnienie. Banderowcy spostrzegli w tym okresie, że grunt szybko usuwa się im spod nóg. Sytuacja międzynarodowa uspokajała się. Malała nadzieja na wybuch trzeciej wojny światowej. UPA mimo swych usiłowań nie zdołała zahamować przesiedleń. Wiele wsi wyludniło

bunkrami. Te podziemne budowle są charakterystyczne dla UPA. Banderowcy budowali je w jednej lub w dwóch kondygnacjach. Każdy bunkier był starannie zamaskowany. Wejście do niego ukryte było pod ustawionymi pniami drzew, blokami darniny czy gałęziami. Odkrycie pierwszej kondygnacji nie przesądzało wykrycia drugiej. Również w tym samym czasie poza bunkrami mieszkalnymi powstaje cała sieć znakomicie zamaskowanych leśnych magazynów żywnościowych. Tworzono je przewidując utratę bazy aprowiacyjnej w wioskach oraz coraz większe ograniczenia swobody swoich ruchów. Tak więc jest to okres kiedy UPA dosłownie „wkopuje” się pod ziemię. Ze względów konspiracyjnych sotniom nie wolno już kwatrować we wsiach. Zakazane zostają kontakty z ludnością cywilną.

Zima na przełomie 1946 i 1947 roku była dla banderowców bardzo ciężkim okresem. Wojsko nauczyło się ich skutecznie zwalczać i po za-

tajemnicą, dowódca kurenia „Ren” prosi o pomoc kuriniego „Bajdę”, którego sotnie operują w okolicach Przemyśla. Do budowy skierowana zostaje „czota” Jurija Borca – „Czumaka” z sotni „Chromenki”. Wybór nie jest przypadkowy. Czota posiada doświadczenie nabyte przy budowie podobnych obiektów w okolicach Dynowa. W połowie października „czota budowlana” przybywa na teren kurenia „Rena”. Po krótkim pobycie w wiosce Wola Michowa odchodzi na wyznaczoną pozycję. Następnego dnia po nocy spędzonej pod gołym niebem, na „materacu” z liści obok małego, ale dość bystrego potoku, czterech wartowników obejmuje straż dookoła obozu, a w jego centrum ruszają prace. Wytyczono dwa większe pomieszczenia, kuchnię – magazyn i toaletę. Jedno pomieszczenie miało wymiary 7x9 drugie 6x5 a trzecie 4x3 metry. Sanitariaty zlokalizowano w pobliżu potoku. Prace przy budowie posuwały się bardzo wolno z powodu trudno-



Підземний шпиталь-бункер на горі Хрещатій, збудований чотою Юрія Борця-Чумака 1946 р.

prac wszystko dookoła wyglądało tak, jakby w tym miejscu nie stąpała ludzka stopa. A pod ziemią był szpital UPA. Gotowy obiekt odbierał w połowie listopada dowódca kurenia „Ren”. Bardzo się nim cieszył. Jak krótko się okazało – na krótko.

(Opis budowy szpitala przedstawiłem na podstawie wspomnień Jurija Borca-Czumaka pt. „W

wyruszyła na akcję po trasie: Cisna, Habkowce, Jablonki, Kolonice. Do spotkania z pododdziałem 34 pp miało dojść w rejonie miejscowości Rabe. Ustalone zostały sygnały świetlne.

Wiesław Cieślak

/Art. autoryzowany przez płk. Ryszarda Sawickiego w dniu 15.08.2015./

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Kto nie popełnia błędów? Powinieneś zmienić swoje podejście do świata i ludzi. Konsekwencja to Twoja mocna strona, ale zawziętość i upór, chęć zrobienia wszystkiego własnymi rękoma już nie. Częściej używaj dyplomacji, staraj się porozumieć z ludźmi, być elastycznym, nawiązywać współpracę. Dzięki temu możesz osiągnąć więcej i w krótszym czasie niż działając w pojedynkę. Pamiętaj, że ludzie czasami się mylą! Umiejętność wybaczenia i dawania drugiej szansy powinieneś więc opanować jak najszybciej. Prawdziwych przyjaciół poznajemy zawsze w biedzie.



BYK (21.04. – 20.05.) Jesteś zdany tylko na własne siły. Mało tego, bliscy zamiast wspierać będą jeszcze krytykować Twoje pomysły i dążenia. Hart ducha, wewnętrzna siła i nieustępliwość, to Twoje mocne strony, więc chociaż z mozołem, ale dasz sobie radę. Spotkasz na swojej drodze życia osobę, która wyda się idealna do zrealizowania pewnego starego pomysłu. Może nie da się na tym zyskać tyle co kiedyś, ale i tak nadal gra jest warta świeczki. Praca zawodowa zacznie sprawiać Ci satysfakcję. Zacznieś zajmować się czymś co lubisz i do czego wydajesz się być stworzonym. Szef doceni Twoje zaangażowanie i pomysłowość.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) W pracy i interesach nadchodzi czas sukcesów. Może nie będą one zbyt okazałe, na okładki pism nie trafisz, ale dla Ciebie i rodziny będą wystarczającym powodem do radości i świętowania. Gorzej będzie natomiast w relacjach z ludźmi. Być może zmęczenie i nadmiar obowiązków staną się przyczyną większej nerwowości. Na szczęście poza drobnymi, choć uciążliwymi utarczkami, nie dojdzie do większych konfliktów i pogorszenia relacji. Mogą się pojawić trudności z podjęciem decyzji. Sporo rozterek natury moralnej, ale nic dziwnego, bo wybory przed jakimi postawi Cię życie nie będą proste.



RAK (22.06. – 22.07.) Powinieneś czas spędzać z ludźmi, których lubisz i którzy Ciebie darzą sympatią. Zabawa w miłym towarzystwie z pewnością kojąco wpłynie na stan nerwów, a te niestety mogą być momentami napięte jak postronki. Odpowiedzialne za ten stan będą problemy w pracy. W odróżnieniu od innych nie musisz obawiać się o swoją przyszłość w firmie, Twoim problemem staną się kiepskie relacje z niektórymi współpracownikami. Każda chęć próby pojednania, zakończy się jeszcze większą wrogością. Mało w tym Twojej winy, ale przecież nie będziesz przeproszać za to, że żyjesz.



LEW (23.07. – 22.08.) Luty rozpocznie się pomyślnie, pojawiają się dobre perspektywy na przyszłość. Ale to tylko połowa sukcesu. Reszta zależy już tylko od Ciebie. Z pewnością nic nie przyjdzie samo, więc jeśli nie weźmiesz się do pracy, to niestety niczego nie osiągniesz i zamrujesz ten czas. W interesach czysto finansowych wystrzegaj się oszustów. Ktoś może dać Ci posmakować pieniędzy tylko po to, żeby potem zostawić Cię na lodzie i bez grosza przy duszy. W uczuciach Amor będzie sprzyjał śmiałym i odważnym. Musisz wykonać pierwszy krok i przejąć inicjatywę. Będziesz miał sytuację pod pełną kontrolą.



PANNA (23.08. – 22.09.) W najbliższym czasie warto wszystko mieć pod kontrolą. Jeśli tylko pozostawisz miejsce na niekontrolowany rozwój wydarzeń, możesz być pewny, że potoczą się one nie po Twojej myśli. Będzie to czas kiedy przyjdzie Ci zmagać się z chaosem i przeciwnościami losu. Musisz zadbać o hart ducha, odpowiednie nastawienie. Wiara w siebie, to połowa sukcesu. Jeśli planujesz jakieś uroczystości rodzinne, musisz dopiąć wszystko na ostatni guzik, nie ma miejsca na improwizację. W życiu zawodowym musisz być także perfekcyjnie przygotowany na ważne rozmowy i negocjacje.



WAGA (23.09. – 22.10.) Wreszcie podejmiesz ważne i odważne życiowe decyzje. Tylko przyklasną, ale czy wystarczy Ci siły i konsekwencji? Czas pokaże, może się udać, szczególnie jeśli będziesz miał wsparcie rodziny i przyjaciół. Pozostawiony sam sobie możesz szybko się ugiąć. W życiu zawodowym może zacząć Cię trochę ponosić. Zacznieś dyrygować ludźmi, pouczasz ich, wydawać polecenia, ale szybko zostaniesz uświadomiony kto jest prawdziwym szefem i gdzie jest Twoje miejsce w szeregu. Pilnuj go w przyszłości, nie podskakuj za wysoko, bo póki co na szczybel wyżej i tak nie wskoczysz.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Nowo powstałe związki okrzepną, ale to nie znaczy, że temperatura uczuć się obniży. Nabierześ pewności, że jesteście sobie przeznaczeni i że możecie powoli zacząć snuć plany na temat wspólnej przyszłości. W pracy nastąpią wydarzenia, w wyniku których możesz poczuć się skrzywdzony i niesprawiedliwie potraktowany. To wywoła chęć buntu, walki o swoje, o równe traktowanie. Zanim jednak ruszysz do ataku zasięgnij języka, być może są fakty, o których nie wiesz. Osoby uczące się lub doszkalające zdadzą ważny egzamin. Panuj nad stresem, aby nie pokrzyżował Ci ważnych planów.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Dostaniesz mnóstwo propozycji na atrakcyjne zakupy i interesy gwarantujące szybkie zyski. Wszystko to będzie pięknie ubrane w słowa i bardzo kuszące. Zachowaj jednak wstrzemięźliwość, bo to nie jest dla Ciebie dobry czas na inwestycje! Pieniądze zawsze zdążył wydać. Rozwijaj się podejrzliwie w stosunku do partnera. Chyba domyślił się, że go o coś podejrzewasz i dlatego sam z siebie przedstawi usprawiedliwienie. Zabrzmii wyarıgodnie, więc nie ma powodu, aby dalej się zamartwiać. W pracy zimowy marazm. Mało zajęcia, sporo wolnego czasu, który trudno będzie wypełnić czymś sensownym.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Najbliższy czas przyniesie Ci pozytywne rozwiązania. To dobry moment na załatwienie zaległych spraw urzędowych. Możesz doświadczyć dobroci i sprawiedliwości od osób, które wcześniej uważałeś za mało życzliwe. Ważne będzie uzyskanie wewnętrznej równowagi i komfortu psychicznego. Nie planuj teraz żadnych większych zakupów, poczynając od dużego AGD, a na samochodzie kończąc. Nie trafisz na atrakcyjne oferty, możesz tylko przepłacić. Uważaj, bo możesz być podatny na wszelkie kontuzje związane z układem kostnym lub mięśniowym. Nie forsuj się i uważaj na śliskich chodnikach.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Luty nie będzie zbyt pomyślny dla Wodników żyjących w związkach o krótkim stażu. Nagle przestaniecie się rozumieć. Całkowicie rozminą się Wasze temperamenty. Jedno będzie wulkanem energii, drugie ospałe i ociężałe. Zamiast szukać dziury w całym i mieć do siebie wzajemne pretensje musicie iść na kompromis i szukać wspólnych rozwiązań. Zaakceptuj to, a Wasz krok się wyrówna i będziecie już razem iść ramię w ramię. W pracy warto działać w grupie. Zajęcia niby nie ma wiele, ale i tak może okazać się, że zadanie jest ponad Twoje siły, dlatego warto mieć obok kogoś kto wykona część pracy.

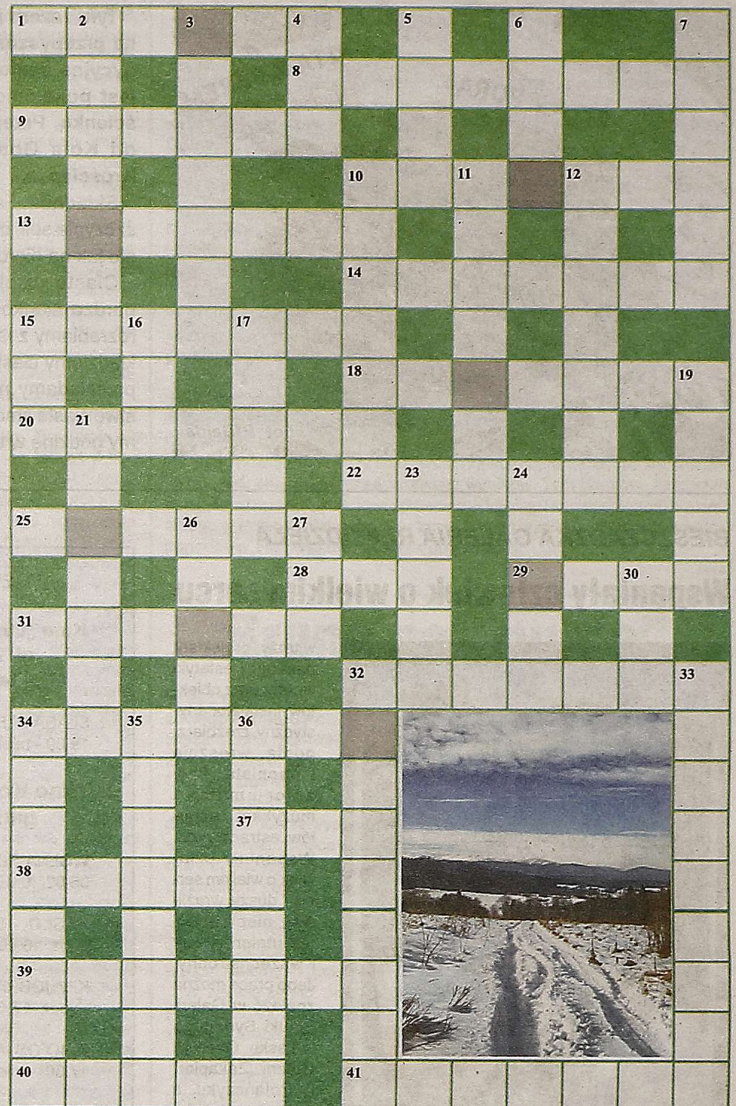


RYBY (19.02. – 20.03.) Póki nie poprawi się Twoja sytuacja finansowa nie szalej z wydatkami. Powinieneś pomyśleć o oszczędnym trybie życia, tak żeby mieć odłożoną kwotę na czarną godzinę. Nosisz się z zamiarem zmiany profilu działalności zawodowej? Zastanów się dojrzał. Na rynku pracy panuje całkowita zastość, więc należy szanować to co się ma, zamiast snuć nie-realne plany. Zdrowie dobre, chociaż organizm może wysyłać Ci nieśmiało sygnały świadczące o tym, że jesteś przemęczony i nie dajesz rady żyć na takich obrotach. Osoby samotne nawiążą nowe znajomości, niestety będą one miały charakter przelotny.



KRZYŻÓWKA

KUPON 593



POZIOMO:

1) krwiodawstwa, benzynowa lub międzyplanetarna; 8) krótki filmik zapowiadający film wchodzący na ekrany; 9) rzeka przepływająca przez Kalisz; 10) wieś w gminie Solina; 13) szczyt w Bieszczadach (924 m n.p.m.) u jego południowo-zachodnich podnóży znajdowała się dawniej miejscowość Jaworzec; 14) chińska łamięłówka polegająca na układaniu różnych kształtów z siedmiu płaskich figur; 15) dźwignia ręczna przy motocyklu; 18) dawniej chirurg wojskowy bez wykształcenia lekarskiego; 20) potomkowie Atrousza w mitologii greckiej; 22) zagarnięcie Austrii przez Niemcy hitlerowskie i włączenie jej terytorium do III Rzeszy, w roku 1938; 25) nieistniejąca wieś w gminie Lutowiska; 28) model Subaru; 29) ... Disney - twórca Kaczora Donald; 31) pogardliwe o Urzędzie Bezpieczeństwa w PRL-u; 32) wieś w gminie Olszanica; 34) niejedno w krajobrazie Warmii i Mazur; 37) najdłuższa rzeka w Chile; 38) z czułością o todzi; 39) dodatkowa podziłka na suwmiarce zwiększająca dokładność odczytu; 40) rzeka w południowo-wschodniej Francji, lewy dopływ Rodanu; 41) wieś w gminie Cisna lub Zagórz.

PIONOWO:

2) najwyższy szczyt polskich Bieszczadów (1346 m n.p.m.); 3) lody włoskie w formie półkuli złożonej z warstw o różnych smakach; 4) piękna Cyganka z powieści Kraszewskiego „Chata za wsią”; 5) z nektaru jej kwiatów jasny miód; 6) miejsce zwycięstwa Aleksandra Wielkiego nad królem perskim Dariuszem w 333 r. p.n.e.; 7) stryj Jana Bohatyrwicza z powieści „Nad Niemenem”; 10) nalewka alkoholowa z różnych gatunków owoców; 11) piecyk gazowy lub niemiecki samolot; 12) dawniej zabawy rycerskie; 15) czarnoskóra służąca z „W pustyni i w puszczy”; 16) ptak wodny chroniony w Polsce; 17) niejadek, chłopczyk z bajki Wandy Chotomskiej; 19) ponowne uruchomienie komputera bez wyłączenia go z sieci; 21) laureat Pokojowej Nagrody Nobla z 1998 r.; 23) model Daewoo; 24) wieś w gminie Solina; 26) małe nietoperze z rodziny mroczków; 27) solenizantka z 4 września; 30) imię Tolstoja, autora powieści „Anna Karenina”; 32) duża wieś w gminie Solina; 33) zrzeczenie się władzy przez panującego; 34) wieś w gminie Baligród; 35) zipsanie, oddychanie z trudem w wyniku zmęczenia; 36) krąży w powietrzu. Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”. Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 593 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 593 zostaną opublikowane w „GB” nr 3 (611). W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 592 otrzymuje **Anna Caban z Polany**. Hasło krzyżówki nr 592 brzmiało: „Stefkowa”.

BIESZCZADZKIE SMAKI

Pita z serem z Krościenka



Fot. P. Bajda

Tym razem prezentujemy przepis na przepyszna pitę z serem. To tradycyjne danie od lat przekazywane jest pokoleniom gospodyń w Krościenku. Przepis pochodzi właśnie od Koła Gospodyń Wiejskich z Krościenka.

Składniki: Farsz - ser twaróg; jajka, szczypta soli, olej do maszczenia. Ciasto jak na pierogi.

Ciasto dzielimy na małe placki i bardzo cienko rozwałkowujemy. Ser rozrabiamy z jajkiem i solą. Na blachę kładziemy ciasto, następnie farsz i tak przekładamy naszą pitę. Każdą warstwę ciasta smarujemy olejem. Pieczemy godzinę w temperaturze 180 st. C.

BIESZCZADZKA GALERIA RĘKODZIELA

Wspaniały człowiek o wielkim sercu



AUTOR: Zbigniew M. Habrat vel Rusos z Krowca. Galeria Sztuki Synagoga w Lesku. Malarz sztalugowy, dyplomowany ceramik, grafik i fotograf, rysownik, wykonawca polichromii, fresków i

witraży, projektant nastroju i estetyki wnętrza oraz obiektów, instalator artystyczny, rzeźbiarz, poeta, wreszcie ikonopista. Był aktor-amator i muzykant zespołów estradowych. Wspaniały człowiek o wielkim sercu i duszy wrażliwej, nieprzeciętnie utalentowany i wszechstronny. Jego prace można znaleźć w Galerii Sztuki Synagoga w Lesku, Oberży i Galerii „Zakapior” w Polańczyku, a także, po telefonicznym uzgodnieniu terminu wizyty – (600648824) w podległej pracowni lub innym miejscu regionu.

REPERTUAR KIN

Kino „Orzeł”, Ustrzyki Dolne,
ul. 29 listopada 31
– tel. 13 461-13-22

SŁABA PŁEĆ - 20.01., 31.01. - godz.
19.00 - bilet 14 zł

Kino Końkret, Zatwarnica,
gmina Lutowiska

WOLNA SOBOTA - 30.01. godz. 17,
05.02., 6.02 - godz. 19.00 - bilet 10 zł

HASŁO - 30.01. godz. 18, 04.02. -
godz. 16.00 - bilet 10 zł

KRAJOBRAZ PRZED CISZĄ - 01.02.
- godz. 17.00 - wstęp wolny

KINO OBJAZDOWE - 05.02. - godz.
17.30. - bilet 10 zł

WYPALONY - 08.02. - godz. 17.00 -
wstęp wolny

Rezerwacja Jola Jarecka 607-068-
094, <http://nadwierece.blogspot.com>

Zima też dobra dla zielarza

Środek zimy, śnieg otula ziemię, temperatura spada. Wydaje się, że przyroda właśnie zamarła, zasnęła odpoczywa. Ale dla zielarza to czas zbiorów taki sam jak w każdej innej porze roku, a o tyle trudniejszy, że warunki pogodowe nie sprzyjają długiemu przebywaniu na zimnie.



fot. K. Judka

Teraz „polujemy” na pączki różnych drzew i krzewów, szczególnie jeśli chcemy się zająć gemmo terapią (to leczenie pączkami roślin). W

tym roku pogoda wyjątkowo sprzyja tej formie: wiele drzew już w grudniu wypuściło pączki. Zwykle drzewa wypuszczają je po pierwszym

mrozach około lutego, marca. I wtedy właśnie jest to najintensywniejszy czas na zbiory. Ja zbieram pączki z takich drzew: topola, leszczyna, brzoza, wierzba, sosna, świerk, kasztan, czarny bez (ale to już nieco później) oraz sporo innych. Zalewam alkoholem i robię z nich maceraty głównie na bóle i przeziębienia, stawy, krążenie czy uszczelnianie naczyń oraz wiele innych.

Ale możemy również zbierać teraz owoce leśne: kalina, dzika róża, czarny bez jeśli się ostał, głóg, berberys, jarzębina, czasem też jeżyny jeszcze zostają na krzakach. Takie przemrożone owoce mają więcej właściwości leczniczych niż te pozyskane latem i przetworzone na gorąco. Wracając z lasu zbieram garść dzikiej róży, kilka jeżyn i zalewam wrzątkiem jak herbatę, dodaję pączki z gałązek świerkowych po choince, kardamonu, imbiru, goździka i cynamonu. Po kilku minutach mam wspaniały, rozgrzewający pełen witamin napój. Dodaję nieco miodu i zanim się zorientuję już jej nie ma! Ktoś mi wypili! No i żaluję, że zebrałam tylko garsteczkę, ale to dlatego, że resztę zostawiam dla ptaków. Kalinę podjadłam z krzaka, wyśmienita. Czekam co roku na tę porę, by pyszne lodowe kulki nieco kwaśne, nieco gorzkawe móc sobie zajądać za smakiem będąc w lesie. Bo tylko wtedy smakują tak wyśmienicie.

A co jeszcze można robić zimą?? Można robić masę z jemioli, ale o tym można przeczytać na stronie internetowej Gazety Bieszczadzkiej.

Niezie Ziółko

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek

od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.

Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy

wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Bełska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00

do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

od 1 lutego do 8 lutego - apteka „EU-OMEGA” ul. PCK 19,

od 8 lutego do 15 lutego - apteka „dr. Max”, Rynek 3,

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Bełska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15

listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w

okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Górna 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek - piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00

do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Balligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

ul. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,

w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

JEDNO PODIUM NA INAUGURACJĘ

W Tomaszowie Lubelskim 16 stycznia zainaugurowano VII edycję Biegu na Igrzyska pod nazwą Puchar Grupy AZOTY. Zawody odbyły się na pięknych trasach w Siwej Dolinie - urokliwym kompleksie śródleśnych polan. Inauguracja Pucharu Grupy Azoty zaplanowana była w Ustrzykach Dolnych, niestety brak śniegu spowodował przeniesienie zawodów. Pracownicy miejscowego Ośrodka Sportu i Rekreacji, korzystając z niskich temperatur, przez wiele dni produkowali sztuczny śnieg korzystając z armatki śnieżnej. Dzięki ich determinacji udało się w ten sposób zaśnieżyć półtorakilometrową trasę.



Podium zawodniczek w kategorii Juniorek C - na trzecim stopniu Izabela Marcisz, druga z prawej Luiza Motyka, która zajęła piąte miejsce

Nasz powiat i gminę reprezentowali zawodnicy MKS Halicz Ustrzyki Dolne. W bieżącej edycji po raz pierwszy do punktacji klubowej Pucharu Grupy AZOTY zaklasyfikowane są bieguniorcy A, zaś zlikwidowano kategorię Juniorek E, który rywalizuje w Lidze Regionalnej Grupy AZOTY. Pierwszy dzień to biegi stylem klasycznym na dystansach. Bardzo dobrze zaprezentowała się nasza jedyna seniorka startująca w tych zawodach, Anđżelka Szyszka, która zajęła pierwsze miejsce w biegu na 5 km. Juniorzy A mieli do pokonania 10 km, najwyższe dziewiąte miejsce z „Haliczka” zajął Maciej Piergies, dwunasty przybiegł Rafał Szymbara, trzynasty - Karol Fundanicz. Juniorzy B biegli na 5 km. Dwudzieste miejsce zajął Maciej Buško, dwudzieste czwarte debiutant w zespole „Haliczka”, Patryk Brzeźawski. Juniorzy C - dystans 3 km. Najwyższą dziewiętnastą pozycję wywalczył Maciej Giefert, dwudziestą trzecią - Szymon Paszkiewicz, trzydziestą - Tomek Liniewski, trzydziestą trzecią - Michał Krynicki. Czwarte miejsce w Juniorkach C wywalczyła Iza Marcisz, dziewiąte - Sabina Lizis, jedenaste - Zuzanna Konik, trzynaste - Luiza Motyka, dwudzieste ósme - Katarzyna Harsche, dwu-

dziesiąte dziewiąte - Kinga Polityńska, czterdzieste - Anna Cybruch, czterdzieste pierwsze - Monika Szałańska. Ostatnią kategorią i zarazem najmłodszą grupą jaka startuje w Biegu na Igrzyska są Juniorzy i Juniorki D, którzy ścigali się na dystansie 1.7 km. Na czternastym miejscu sklasyfikowany został Łukasz Lachowski, dwudziestym trzecim miejscu - Dawid Cukierda, dwudziestym szóstym - Kamil Ozga. Wśród Juniorek D, Renia Prędko przybiegła dziesiąta, Paula Sidor - czternasta, Oliwia Busko - siedemnasta, Joanna Socha - dwudziesta druga, Jagoda Chojnacka - dwudziesta siódma, Weronika Czaja - trzydziesta.

Drugi dzień to rywalizacja w stylu dowolnym ze startu interwałowego. Zawodnikom towarzyszyła miękka, słoneczna pogoda i silny mroź, sięgający rano kilkunastu stopni poniżej zera. Szóste miejsce w biegu na 10 km w Juniorkach A zajął Maciej Piergies, dwunaste - Rafał Szymbara, trzynaste - Karol Fundanicz. Juniorzy B - dystans 7.5 km. Maciej Buško zajął dziewiętnaste miejsce, zaś Patryk Brzeźawski - dwudzieste szóste. Juniorzy C i Juniorki C pokonywali dystans się na 5 km. Osiemnasty ukończył bieg Maciej Giefert, dziewiętnasty - Szymon

Paszkiewicz, dwudziesty ósmy - Tomek Liniewski, trzydziesty pierwszy - Michał Krynicki. Bardzo dobry bieg zanotowała Izabela Marcisz, która zdobyła brązowy medal, przegrywając srebrny o 0.6 s, złoty o 1.6 s. Również bardzo dobry występ zaliczyła Luiza Motyka przybiegając na piątą pozycję. Zuzanna Konik była dziewiąta, Katarzyna Harsche - dziewiętnasta, trzydziesta ósma - Anna Cybruch, trzydziesta dziewiąta - Kinga Polityńska, czterdziesta - Monika Szałańska. Juniorzy D biegli na dystansie 3.4 km. Ponownie na czternastym miejscu, tak jak w klasyku sklasyfikowany został Łukasz Lachowski, dwudzieste trzecie miejsce zajął Kamil Ozga, trzydzieste pierwsze - Dawid Cukierda. Bardzo dobrze zaprezentowały się Juniorki D na tym samym dystansie co ich koleżdy. Czwarte miejsce zajęła Paulina Sidor, siódme - Renata Prędko, ósme - Oliwia Buško, siedemnaste - Joanna Socha, osiemnaste - Jagoda Chojnacka, dwudzieste czwarte - Weronika Czaja.

W klasyfikacji klubowej po 1 zawodach prowadzi MULKs Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, drugie miejsce zajmuje Rawa Siedlice, trzecie - MKS Istebna, czwarte - NKS Trójwies Beskidzka, zaś piąte MKS Halicz Ustrzyki Dolne, sklasyfikowano dwadzieścia dziewięć klubów. Start zawodników „Haliczka” należy uznać za przyzwoity, ponieważ nadal swoimi wynikami potwierdzają, iż należą do czołówek krajowej. Zapewne wynik punktowy byłby znacznie lepszy gdyby nie choroby i kontuzje kilku czołowych zawodników: Kacpra Fundanicza, Daniela Chmielowskiego, Dawida Kłodowskiego, Bruna Fudały. Ponadto przeciętny start zawodnicy ustrzyckiego klubu zanotowali w stylu klasycznym, a do tej pory był to styl, dzięki któremu zdobywali zdecydowanie więcej punktów. Brak sniegu spowodował, że nie można było wyłoczyć torów i treningi odbywały się tylko stylem łyżwowym, co było widać po wynikach na zawodach. Miejmy nadzieję, że kolejne starty będą lepsze i MKS Halicz pokaże swoją siłę.

Bogdan Kwaśnik

Alpejczycy wystartowali

W Czarnej Górze (województwo dolnośląskie) młodzi polscy alpejczycy zainaugurowali sezon zimowy. W pierwszych zawodach w zycie wystartowali również zawodnicy UKN Laworta z Ustrzyk Dolnych. Inauguracja sezonu przyniosła wyniki na miarę oczekiwań i możliwości naszych zawodników.

7 i 8 stycznia w ośrodku narciarskim Czarna Góra rozegrano pierwszą edycję Młodzieżowego Pucharu Polski połączonego z Pucharem Czarnej Góry - DeSki Cup. W pierwszym dniu zawodów nasi reprezentanci zajęli kilka miejsc w pierwszej dziesiątce, co należy uznać za spory sukces. Najwyżej została sklasyfikowana w kategorii junior B - Bruno Łukaszyk. W tej samej kategorii wśród dziewcząt ósma była Helena Karabanowska. W grupie juniorek C na siódmym miejscu slalom gigant ukończyła Olga Miszczak, a Oliwia Kądziołka była dziewiętnasta. Start Dawida Babiarza przyniósł mu dwudzieste miejsce w kategorii junior C.

Drugi dzień rywalizacji przyniósł nieco gorsze wyniki naszych alpejczyków. Bruno Łukaszyk dojechał do mety na ósmej pozycji, a Helena Karabanowska była piętnasta. Olga Miszczak zajęła dziesiąte miejsce, a Oliwia Kądziołka dwudzieste.

Podsumowując pierwszy start swoich zawodników trener Bartek Kądziołka powiedział - Jestem zadowolony z wyników. Tym bardziej, że zostały osiągnięte po kilkutygodniowej przerwie w treningu spowodowanej brakiem śniegu w Polsce. W drugim dniu zawodów na wyniki miały wpływ warunki pogodowe. No i wyszedł też brak objeżdżenia.

/ela/

Bruno na „pudle”

W Suchej na Podhalu rozegrana została druga edycja zawodów Młodzieżowego Pucharu Polski, w ramach którego odbył się również III Puchar Stacji Suche-Ski - MPP Tauron - Bachelada Ski. Z bardzo dobrej strony zaprezentował się w tych zawodach Bruno Łukaszyk z UKN Laworta Ustrzyki Dolne, który zajął w rywalizacji juniorów B trzecie miejsce.

W zawodach w Suchej alpejczycy rywalizowali w slalomie. Już pierwszego dnia bardzo dobrze wypadli nasi zawodnicy. Po pierwszym przejeździe wszyscy zajmowali miejsca w czołowej dziesiątce, a Bruno Łukaszyk zajmował czwartą pozycję. Do drugiego przejazdu ustrzyccy alpejczycy przystąpili z zamiarem poprawienia lokat. - Slalom jest taką dyscypliną, że jeśli nie ryzykujesz i nie jedziesz na maksa to nie wygrasz, lub nie zajmujesz czołowych miejsc. Moi zawodnicy zaryzykowali i niestety w większości stracili wcześniej zdobyte pozycje. Ale nie mam do nich pretensji. Tak trzeba jeździć slalomem - mówi trener Bartek Kądziołka.

W efekcie Bruno zajął ostatecznie 21 miejsce, a jego klubowy kolega Piotr Karabanowski był 26. Dwunaste miejsca w swoich kategoriach zajęły Helena Karabanowska i Olga Miszczak, zajmująca po pierwszym przejeździe 6 lokatę.

Rywalizacja drugiego dnia zaczęła się od doskonałego pierwszego przejazdu Bruna Łukaszyka, po którym zajmował pierwsze miejsce. Drobne błędy w drugim przejeździe sprawiły, że zawody ukończył na trzeciej pozycji. O siedem lokat, zajmując 19 miejsce, w stosunku do poprzedniego dnia, poprawił się Piotr Karabanowski. W kategorii juniorek do pierwszej dziesiątki awansowała Helena Karabanowska, a juniorka C Olga Miszczak była w tym dniu 14.

Po dwóch edycjach w klasyfikacji Pucharu Polski Bruno Łukaszyk jest na 6 pozycji, Helena Karabanowska na 9, a Olga Miszczak zajmuje 10 miejsce. W rankingu klubowym UKN Laworta zajmuje 12 pozycję na 31 sklasyfikowanych klubów.

W najbliższym czasie dwójka naszych reprezentantów Bruno Łukaszyk i Helena Karabanowska będą reprezentowali Polskę na Międzynarodowych Zawodach Dzieci we Vratnej Dolinie na Słowacji.

/Ela/

Dominacja UKN Laworta

Ruszyła Podkarpacka Liga Dzieci i Młodzieży w konkurencjach alpejskich. Inauguracyjne zawody odbyły się 17 stycznia w Przemyślu. W Pucharze Szwejka wystartowali zawodnicy i zawodniczki z podkarpackich klubów i miejscowości, gdzie funkcjonują kluby i sekcje narciarstwa alpejskiego.

Stosunkowo łatwy przemyski stok spowodował, że prawie wszyscy alpejczycy kończyli przejazdy, a dyskwalifikacje należały do rzadkości. Tak więc było rekreacyjnie i przyjemnie, co nie znaczy, że bez zaciętej sportowej rywalizacji.

Niezbyt liczna ale bardzo mocna ustrzycka reprezentacja zdominowała zawody w Przemyślu, wygrywając większość zawodów w swoich kategoriach wiekowych.

Wśród najmłodszych alpejczyków zwyciężyła Blanka Kochanowicz. W kategorii dziewcząt urodzonych w 2006 roku trzy pierwsze miejsca zajęły alpejczyki z Ustrzyk w kolejności

- 1 m. Hanna Miszczak, 2 m. Pola Kądziołka, 3 m. Blanka Słysz. Na 6 pozycji uplasowała się Michalina Dwornicka. Wśród dzieci starszych pierwsze miejsce przypadło Weronice Kobzdej. W kategorii młodzików zwyciężyła Olga Miszczak, a czwarta była Jagoda Gawlik. Helena Karabanowska okazała się najlepsza wśród juniorek młodszych, a Inga Opalińska wśród juniorek.

W rywalizacji chłopców na czwartym miejscu zawody w kategorii najmłodszych dzieci ukończył Adam Miszczak. Kategorię dzieci starszych wygrał Brian Osładacz. W kategorii młodzików najlepszym alpejczykiem został Nikodem Słysz, a miejsca od siódmego do dziewiątego zajęli: Adam Sykała, Jakub Strusiewicz i Szymon Buczek. Dwa pierwsze miejsca wśród juniorek młodszych zajęli Bruno Łukaszyk i Piotr Karabanowski. Piąty w tej kategorii był Jakub Wiktorowski, a siódmy Jan Gzowski.

/ela/

Inauguracyjne zawody dwunastej edycji Narodowego Programu Rozwoju Skoków Narciarskich „Szukamy Następców Mistrza” - LOTOS Cup 2016, rozegrane zostały 9 stycznia w Szczyrku. Podczas dwudniowych zawodów dwukrotnie Adam Ruda zawodnik ZTS Zakucie Zagórz kończył rywalizację na podium.

Pierwszego dnia po skokach na odległość 97,5 m i 97 m zajął drugie miejsce ustępując jedynie Arturowi Kukule z Zakopanego. Drugi dzień rywalizacji przyniósł skoczowi z Zagórz jeszcze większy sukces oraz zwycięstwo w zawodach. Zarówno w pierwszym, jak i drugim dniu zawodów w pokonanym polu Adam Ruda pozostał znanymi polskimi skoczkami, mającymi na swoim koncie starty w Pucharze Świata między innymi Andrzeja Zapotocznego i Grzegorza Miętusa.

Adam Ruda to młody obiecujący skoczek pochodzący z Dydni, który od 2006 roku uprawia skoki narciarskie pod opieką trenera

Skoki na podium



Fot. POZN

Adam Kiszki. Adam ma na swoim koncie starty w zawodach FIS Cup, jak również w Pucharze Kontynentalnym. Jego najwię-

szym sukcesem jest zdobycie w grudniu 2014 r. tytułu wicemistrza Polski na dużej skoczni w Wiśle.

/Ela/



W OBRONIE SOŁTYSA

W jednej z lokalnych gazet ukazał się list mniejszej części mieszkańców Hoszowczyka, w którym uskarżają się oni na sołtysa, pana Romana Bahłaję, na Burmistrza Ustrzyk Dolnych, pana Bartosza Romowicza oraz na opieszałość ustrzyckiej policji, której patrol wezwany anonimowo w dniu 05.01.2016 r. podczas zebrania w świetlicy w Hoszowczyku dojechał wg nich „za późno”. Za późno na co? Podczas zebrania nie doszło do niczego, co mogłoby zmotywować do wezwania policji.

Jeśli chodzi o ścisłość zarzuty pod adresem panów sołtysa i Burmistrza również są nie na miejscu. Pan Burmistrz wyraźnie powiedział, że czas na pytania i wolne wnioski będzie po ogłoszeniu wyników głosowania. Niestety, wówczas zainteresowanych w świetlicy już nie było.

Co się zaś tyczy pana sołtysa: my, jego zwolennicy, chcielibyśmy korzystając z uprzejmości „Gazety Bieszczadzkiej” przypomnieć tym, którzy mają krótką pamięć oraz poinformować tych, którzy nie wiedzą, że za naszym sołtysem przemawiają konkretne działania na rzecz Hoszowczyka.

Najważniejszą sprawą, która została załatwiona pomimo dużych trudności jest remont drogi wiodącej przez znaczną część Hoszowczyka. Pan sołtys starał się, wywalczył fundusze, korzystając z lokalnych poddańców, były robione zdjęcia najbardziej fatalnych odcinków drogi, pisał podania i udało się. Nie jest ważne, czy jest to droga powiatowa, czy gminna, to NASZA droga, teraz możemy jeździć i chodzić lepiej, i wygodniej. W planach na wiosnę tego roku jest remont drogi od skrzyżowania w dół wioski.

Utworzono również gminne drogi dojazdowe do pól i lasu. Tutaj warto nadmienić, że sołtys zadbał o dobre stosunki z Nadleśnictwem Brzegi Dolne, które sponsorowało wówczas transport tłuczni do utwardzania dróg, dzięki czemu za zaoszczędzone pieniądze można było wyremontować dłuższy odcinek drogi. Również pogłębianie części rowów odbyło się na koszt pana Bahłaję.

Wież od początku do końca jest pięknie oświetlona - tutaj należy dodać, że oświetlenie wsi rozpoczęło się za kadencji poprzedniego sołtysa, zaś dokończono zostało przez obecnego. Warto wspomnieć o remoncie świetlicy wiejskiej: pomalowano ściany zewnętrzne i wewnętrzne oraz dach. Dzięki sołtysowi powstała w świetlicy siłownia dla młodzieży, na wniosek sołtysa zakupiono gastronomiczne wyposażenie świetlicy: chłodziń, grill, patelnię elektryczną, nową kuchnię gazową. Z Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie pozyskano meble, szafki, krzesła.

Od sześciu lat co roku Kolo Gospodyń Wiejskich we współpracy z sołtysem organizuje Święto Mleka w Hoszowczyku. Impreza ta cieszy się ogólnie dużym zainteresowaniem. Jak widać „nic nie spadło prosto z nieba, nic się z chmurki nie urwało” - jak pisał poeta.

Chcielibyśmy uzmysłowić każdemu, że fundusz sołecki, o który zaczął się toczyć obecny spór nie przechodzi przez ręce sołtysa. Sołtys wraz z Radą Sołecką może wyłącznie wnioskować o przyznanie funduszu na konkretny cel. Nie rozumiemy presji przeciwko sołtysowi, który pełni swoją funkcję z zamiłowaniem, a nie z chęci zysku, który jest mizerny w stosunku do ilości pracy w nią włożonej. Co więcej, pełni ją dobrze. Wystarczy chyba wspomnieć, że wyborcy zaufali mu po raz trzeci, obecną kadencję wygrał większością głosów i większość głosów także tym razem broniła go przed pomówieniami i oskarżeniami. Jest nam wstyd, że takie rzeczy dzieją się w naszej małej społeczności. Jest nam przykro, że człowiek w słusznym wieku, którego starania nie poszły na marne został publicznie zniesławiony - w imię jakich chorych ambicji?

To nie powinno mieć miejsca, ale jak widać zawsze znajdują się osoby, które zamiast znaleźć sobie zajęcie, pracę, jakieś hobby, wołają wyżywać się na innych ludziach. Przykre to, ale prawdziwie, że „człowiek człowiekowi wilkiem”. Chociaż może nie obrażamy tych zwierząt, one są znacznie miłsze.

W imieniu zwolenników sołtysa wsi Hoszowczyk, pana Romana Bahłaję
Brygida Strusiewicz-Binkowska

I Memoriał Olka Ostrowskiego w Slalomie Gigancie

Uczcili pamięć Olka

Prawie 90 zawodników i zawodniczek z 17 miejscowości Polski Południowej uczestniczyło w I Memoriale Olka Ostrowskiego w Slalomie Gigancie. Zawody odbyły się 24 stycznia na trasie Stacji Narciarskiej Gromadziń w Ustrzykach Dolnych.

Zawodnicy na starcie zjawili się o godz. 9 rano po odbiór numerów startowych. Najmłodszy rywalizowali w jednym przejeździe, natomiast starsi zawodnicy w dwóch. Na zawodach zjawili się również Michałina i Tomasz, rodzeństwo zaginionego 25 lipca 2015 r. na stoku Gaszerbrum II Olka Ostrowskiego, któremu były poświęcone zawody.

Po zakończeniu wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz puchary i dyplomy. Trofea wręczali: Tomasz Ostrowski, Katarzyna Sekuła - wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych, Krzysztof Szczurek - Naczelnik Bieszczadzkiej Grupy GOPR oraz Witold Tomaka - Prezes Zarządu Bieszczadzkiej Grupy GOPR.

Organizatorzy dziękują Bronisławowi Mrugałemu - właścicielowi Stacji Narciarskiej Gromadziń za bezpłatne udostępnienie stoku, na którym rozegrano zawody, sędziom oraz ekipie technicznej, którzy obsługiwali organizację slalomu giganta jako wolontariusze.

Organizatorami zawodów był Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski w Ustrzykach Dolnych, Urząd Miejski, PPHU „ABM” Sp. z o.o. - Ustrzyki Dolne - Bronisław Mrugała, UKN „Laworta”, Ustrzycki Dom Kultury, Bieszczadzka Grupa GOPR

Partnerzy: PZN, Ministerstwo Sportu i Turystyki, FIS, Sport Młodzieżowy, Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, Podkarpacka Federacja Sportu.

Wyniki zawodów znajdują się na www.pozn.eu więcej informacji oraz galeria zdjęć na www.bieszczadzka24.pl.

paba



foto: M.S. Mazurkiewicz



Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarniej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 29.01.2016 r. do dnia 19.02.2016 r.:

nieruchomości przeznaczonych do:

III. Sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości gruntowych niezabudowanych:

- 1) nr ew.: 177/1 o pow. 2,0258 ha, położonej w m. Olchowiec,
- 2) nr ew.: 89 o pow. 0,0382 ha, położonej w m. Olchowiec,
- 3) nr ew.: 284 o pow. 0,0302 ha, położonej w m. Bystre,
- 4) nr ew.: 147 o pow. 0,0182 ha, położonej w m. Żłobek.

IV. Sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości gruntowych zabudowanych:

- 1) nr ew.: 21/23 o pow. 0,0650 ha, położonej w m. Michniowiec,
- 2) nr ew.: 14/5 o pow. 0,0288 ha, położonej w m. Żłobek.

V. Sprzedaży w trybie bezprzetargowym nieruchomości gruntowej niezabudowanej nr ew.: 365/31 o pow. 0,0093 ha, położonej w m. Czarna Góra w celu polepszenia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości o których mowa w punkcie: III, IV, V na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1-2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w drodze bezprzetargowej w terminie do dnia 11.03.2016 r. Wniosek o nabycie nieruchomości powinien zawierać oświadczenie, że nabywca wyraża zgodę na cenę ustaloną w sposób określony w ustawie. **Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarniej pokój nr 5 tel.: (13) 461 90 09.**

Wójt Gminy Czarna
mgr Bogusław Kochanowicz



Przedmiotem przetargu są:

Lokal użytkowy o pow. 48,30 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 16

Cena wywoławcza 800,00 zł/miesięcznie + podatek VAT

Wadium: 800,00 zł

Lokal użytkowy o pow. 49,62 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 16

Cena wywoławcza 1000,00 zł/miesięcznie + podatek VAT

Wadium: 1000,00 zł

Lokal użytkowy o pow. 49,07 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 16

Cena wywoławcza 1000,00 zł/miesięcznie + podatek VAT

Wadium 1000,00 zł

Lokal użytkowy o pow. 12,42 m² położony w miejscowości Ropienka 20 (bud. ośrodka zdrowia)

Cena wywoławcza 150,00 zł/miesięcznie + podatek VAT

Wadium: 150,00 zł

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.

Przystępujący do przetargu wpłaca wadium na konto bankowe Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w BBS w Ustrzykach Dolnych Nr konta: 22 8621 0007 2001 0012 2379 0002.

Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 10 zł. Oprócz czynszu płatnego z góry do 10 każdego mie-

Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej
w Ustrzykach Dolnych z siedzibą przy ulicy Dworcowej 10
ogłasza publiczny ustny przetarg nieograniczony na
najem lokali użytkowych

siąca najemca jest zobowiązany płacić za: podatek od nieruchomości, wywóz nieczystości stałych, energię elektryczną, centralne ogrzewanie, wodę i ścieki - opcjonalnie.

Przetarg na dzierżawę nieruchomości odbędzie się w dniu 10 lutego 2016 roku o godz. 11:00

w siedzibie Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 10 pokój nr 4

w kolejności wskazanej w ogłoszeniu.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy wpłacą wadium do dnia 10 lutego 2016 r.

Lokale można oglądać do dnia 9 lutego 2016 r. do godz. 14:00.

Wpłacone wadium zostanie:

zwrócone jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu

przepada jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy w terminie do 10 dni

zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego w przypadku rozstrzygnięcia przetargu na jej korzyść

Bliższych informacji można uzyskać pod nr 13-461-14-17.

Dyrektor ZGM w Ustrzykach Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Dyrektor
mgr Jerzy Józwiak



Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza I publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę:

1. działki nr 106 o powierzchni 0,4211 ha, położonej we wsi Ropienka, z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego, uwidocznionej w księdze wieczystej nr KS2E/00023813/3.

- cena wywoławcza czynszu dzierżawnego: 330 zł. (słownie: trzysta trzydzieści złotych) w stosunku rocznym, a minimalne postąpienie w przetargu o kwotę 20 zł.

- wadium na zorganizowany przetarg – 300 zł. Na przedmiotowej nieruchomości znajduje się zbiornik wodny – staw.

Wydzierżawiający zastrzega sobie w razie potrzeby możliwość skorzystania z zasobów wody dla Ochotniczej Straży Pożarnej.

Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana działka stanowi użytek: N i Ł IV.

Na terenie wydzierżawionym obowiązują zakaz jakiegokolwiek zabudowy i wycinki drzew.

2. część działki nr 7/10 o powierzchni 20 m² (ogólna powierzchnia działki 0,1728 ha), położonej wsi Trzcianiec z przeznaczeniem pod ustawienie garażu, uwidocznionej w księdze wieczystej nr KS2E/00030500/8.

- cena wywoławcza czynszu dzierżawnego: 180 zł. (słownie: sto osiemdziesiąt złotych) plus 23 % podatku w stosunku rocznym, a minimalne postąpienie w przetargu o kwotę 20 zł.

- wadium na zorganizowany przetarg – 200 zł.

Przyszły dzierżawca zobowiązany będzie do uzyskania pozwolenia na budowę garażu zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa budowlanego, a w przypadku jakiegokolwiek przeszkód w tym zakresie Gmina Ustrzyki Dolne nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana część działki stanowi użytek: R IV b.

Przedmiotowe nieruchomości wolne są od obciążeń.

Umowy dzierżawy zostaną zawarte na czas nieokreślony.

Wszelkie koszty związane z zagospodarowaniem przedmiotowej nieruchomości, dzierżawca ponosić będzie we własnym zakresie, na koszt własny i własne ryzyko.

Prace związane z ulepszeniem dzierżawy, dzierżawca wykonywać będzie na koszt własny bez prawa roszczeń w stosunku do Gminy Ustrzyki

Dolne, tak w trakcie trwania umowy, jak w przypadku rozwiązania.

Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia, bądź bez zachowania przewidzianego umową terminu wypowiedzenia za porozumieniem stron. Przy rozwiązaniu, bądź jej wygaśnięciu, dzierżawca zobowiązuje się zwrócić przedmiot dzierżawy w stanie nie pogorszonym.

Czynsz płatny będzie z góry do 31 marca każdego roku w kasie tutejszego Urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

W razie zwłoki w uiszczaniu czynszu dzierżawnego będą naliczane odsetki ustawowe.

W razie potrzeby wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiedzania umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie zgodnie z oficjalnie ogłoszonym wskaźnikiem inflacji GUS.

Przetarg na dzierżawę wyżej wymienionych nieruchomości odbędzie się w dniu 04 marca 2016r. o godzinie 10 30 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeśli wpłacą wadium na zorganizowany przetarg (w pieniądzu), wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości, w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do dnia 01 marca 2016r.

Wpłacone wadium zostanie: zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg, zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu, przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tut. Urzędu tel. (013) 460-8013.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.



Ogłoszenie

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Nr IX/118/15 z dnia 15 września 2015r. i Nr XXX/241/09 z dnia 02 kwietnia 2009r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonego na terenie gminy Ustrzyki Dolne - o g ł a s z a m pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

1) Niezabudowanej działki 288 o powierzchni 0,0536 ha, położonej w miejscowości Brzegi Dolne

Cena wywoławcza nieruchomości: 5.700,00,- zł.

Wadium: 600,00,- zł.

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KS2E/00020856/5 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

2) Niezabudowanej działki nr 10/1 o powierzchni 0,1600 ha, położonej w miejscowości Leszczowate

Cena wywoławcza nieruchomości: 10.100,00,- zł.

Wadium: 1.100,00,- zł.

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KS2E/00020685/5 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Przetarg odbędzie się w dniu 04 marca 2016r.

o godz. 10.00

w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

Na opisane nieruchomości Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada planu zagospodarowania przestrzennego, ani nie zostały wydane decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego terenu, o której mowa w przepisach o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do dnia 01 marca 2016r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienia do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.



Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2015 roku poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od **29 stycznia 2016r. do 19 lutego 2016r.** został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy, na czas nieokreślony, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie przetargu ustnego nieograniczonego:

- działkę nr 412 i część działki nr 407 o łącznej powierzchni 1.2528 ha (ogólna powierzchnia działek 1.3528 ha) - położonych we wsi **Moczary** z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego.

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i słówkami tytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o. o.
DRUKARNIA; 39-402 Tambrzeg;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.

Ogłoszenie



Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2015r. poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy od **29.01.2016r. do dnia 14.03.2016r.** wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne - przeznaczonej do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemcy: lokal mieszkalny nr 38 w budynku nr 29 przy ulicy Fabrycznej wraz z udziałem w działce nr 2227/1 o pow. 0,0773 ha w Ustrzykach Dolnych.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Sprzedam 2 atrakcyjne działki widokowe przylegające do siebie o łącznej pow. 94 ary w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 30 m² (2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nowej. Cena do uzgodnienia. Tel. 888 467 701.

* Sprzedam posiadłość w Krośniczku - dom 160 m², działka 2 ha, staw, 3 domki letniskowe. (http://otodom.pl/oferta/sprzedam-przepiekna-posiadlosc-w-bieszczadach ID2gydJ.html#2ae19f7bf4). Tel. 601 085 802.

* Szukam garażu do wynajęcia w Ustrzykach Dolnych (okolice osiedla PCK). Tel. 512 929 616.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam działki budowlane 10- arowe w Równi, atrakcyjnie położone, z ładnym widokiem. Tel. 13 440 1363 (po godz. 16.00).

* Sprzedam garaż w Ustrzykach Dolnych nad rzeką obok hali sportowej. Tel. 605 824 123

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle - części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. 505-529-328

* Kolekcjoner kupi stare auta: Syrena, Warszawa, Mikrus, Fiat, Wolga, Gaz, Moskwicz, Zaporozec, Nysa, Garbus i inne ciekawe oraz wszelkie części. 505-529-328

* Sprzedam mieszkanie 4 pokojowe z balkonem na parterze, pow. 58 m², ul. S. Batorego Ustrzyki Dolne. Mieszkanie w spokojnej okolicy. Atrakcyjna cena! Kontakt – 531-150-592

OGŁOSZENIA DROBNE

Maraton i Zimowa Dycha w Cisnej

Biegać można o każdej porze roku i w każdych warunkach. Nie dziwi, więc fakt, że w Cisnej wystartuje II Zimowy Maraton Bieszczadzki i Zimowa Dycha. Ostatniego dnia stycznia na trasie królewskiego dystansu oraz 10 kilometrów rywalizować będą biegacze z całej Polski.



Fot:maratonbieszczadzki.pl

Trasa Zimowego Maratonu Bieszczadzkiego biegnie z centrum Cisnej, w stronę Komańczy, od Zubraczego stokówką wokół masywu Hyrlate, do Majdanu i dalej stokówką do Karczmy Brzeziniak w Przysłupie. Powrót stokówką do Cisnej. Meta przy hotelu Wołosan w Cisnej. Start biegu w niedzielę, 31 stycznia o godz. 7.20.

Bieg odbędzie się bez względu na pogodę. W razie bardzo trudnych warunków trasa może zostać skrócona.

Zgłoszeń można dokonać drogą elektroniczną poprzez formularz dostępny na stronie www.maratonbieszczadzki.pl lub w dniu 30 stycznia 2016 roku w Biurze Zawodów w Cisnej.

Opiata startowa za maraton w przeddzień zawodów wynosi 200 zł, a za dychę 100 zł. Należy ją uiścić w Biurze Zawodów.

Ze względów logistycznych najwygodniej jest nocować w Cisnej. Polecamy kontakt z Gminnym Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej: tel. 13 468 64 65 kom. 502 053 963 informacja@cisna.pl lub z Agnieszka; Tel. 509505594

Zachęcamy do kibicowania podczas startu i na mecie biegów. Jeśli wybieracie się na jeden z punktów odżywczych, bardzo prosimy o stosowanie się do wskazań obsługi biegu i parkowanie wyłącznie w wyznaczonych, wskazanych miejscach.

Więcej informacji na stronie: www.maratonbieszczadzki.pl

Wz

TRADYCYJNE PODKARPACKIE KOLEDOWANIE

31 stycznia, godz. 16⁰⁰

Kino Konkret, Zatrwarnica, Bieszczady

Wspólne koledowanie poprowadzi Zespół Muzyki Dawnej Vox Angeli z Rzeszowa

W programie: Tradycyjne koledy z Podkarpacia ze zboru Bartosza Jajkadi, Prezentacja modeli średniowiecznych instrumentów.

Zapraszają Organizatorzy Kino Konkret w Zatrwarnicy
Kontakt: jola.arecka@interia.pl, 667069094

ORGANIZATORZY:

PROGRAM I REGULAMIN DOSTĘPNY NA: WWW.BIEGLOTNIKOW.PL

XXIX BIESZCZADZKI BIEG LOTNIKÓW

USTRZYKI DOLNE

5-02-2016
5-02-2016
7-02-2016

MORAWSKI

OKNA I DRZWI

ROLETY BRAMY GARAŻOWE DRZWI WEWNĘTRZNE

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
kom. 693 781 547
e-mail: fhm.morawski@wp.pl
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

„SZWAGIER MEBLI”

poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis, ceny konkurencyjne

Zapraszamy: Nowosielce 313
tel. 0602 465 102

Sanok, ul. II Armii Wojska Polskiego 40
tel. 13 46 406 91 kom. 660 683 014

ŚWIAT MEBLI

MEBLE

"WYPRZEDAŻ NOWOROCZNA"

"TRANSPORT MEBLI GRATIS"

www.swiatmeblisanok.pl

ZET KIA ATOMIC Excellence

BAW SIĘ Z RADIEM ZET NA STOKU

22-24.01: Stronie Śląskie - Ozarna Góra | 29-31.01: Ustrzyki Dolne | 05-07.02: Karpacz
12-14.02: Włocławek | 19-21.02: Szczyrk | 26-28.02: Białka Tatrzańska

DELFIN

GIMNASTYKA DLA SENIORÓW

Stałe zajęcia na basenie z instruktorem w poniedziałki w godz. 9.00-10.00.

Zapisy w recepcji pływalni lub pod nr tel.: **13 461 31 86.**

Zapraszamy do korzystania z możliwości zamieszczania reklam na www.bieszczadzka24.pl

Informacje w redakcji od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-15.00 oraz pod adresem redakcja@bieszczadzka24.pl

Sprzedaję telefonów komórkowych sieci PLUS Umowy indywidualne i dla firm Umowy mix, przedłużanie umów

FHM „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13 461 24 54; 661 221 309